

PR

Cena numeru 2 zł.



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 23 MARCA 1947 ROKU

Nr 82 (633)

Projekt ustroju Niemiec

złożony przez min. Mołotowa na konferencji Wielkiej Czwórki w Moskwie

W dniu wczorajszym minister spraw zagranicznych ZSRR W. Mołotow przedtawił Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych radziecki projekt Tymczasowego Ustroju Niemiec. Poniżej zamieszczamy przemówienie min. Mołotowa — oraz tekst projektu.

Przystąpiliśmy do rozpatrywania kwestii tymczasowej organizacji politycznej Niemiec. W związku z powyższym będziemy musieli omówić również i państwowy ustrój Niemiec. W ten sposób, oprócz innych kwestii, przed nami stoi problem polityczny o stosunku do Niemiec, o stosunku do narodu niemieckiego.

Naród radziecki padł ofiarą hitlerowskich Niemiec. Przeżył wyjątkowo trudne 4 lata wojny. Znaczna część terytorium ZSRR była terenem wrogiej okupacji z niezliczonymi okrucieństwami armii hitlerowskiej, gwałtami, zadawanymi ludności cywilnej, olbrzymimi spustoszeniami i ruiną wsiu milionów ludzi. Stosując wszystkie nowoczesne środki zniszczenia Hitler nie zatrzymał się przed niczym, prowadząc swą zbrodniczą wojnę, której celem było wytepienie naszego narodu. Wiadomo również, na tę inwazję naród radziecki odpowiedział zwyciężkami natarciem i rozgromieniem niemieckich okupantów.

Tym niemniej rząd radziecki, jak i naród radziecki nie kierują się uczuciem zemsty w stosunku do Niemiec i do narodu niemieckiego. Nie utożsamiamy narodu niemieckiego z Niemcami hitlerowskimi, jakkolwiek nikt nie może zdjąć z narodu niemieckiego odpowiedzialności za agresję Niemiec.

Istnieją plany, by położyć kres istnieniu Niemiec, jako państwa samodzielnego. Do tych celów zdąża się różnymi drogami. Tego rodzaju projekty są bezpodstawne z punktu widzenia historycznego i nie odpowiadają interesom narodów, dążących do trwałego pokoju.

W dniu zwycięstwa nad Niemcami 9 maja 1945 r., generalissimus Stalin w swoim orędziu powiedział: „Związek Radziecki święci zwycięstwo, jakkolwiek nie zamierza ani unicestwić, ani rozczłonkować Niemiec”. — Takie jest stanowisko ZSRR.

Nie można zniszczyć Niemiec jako państwa, ani przekształcić kraju, który osiągnął wysoki poziom przemysłu, w państwo zdeindustrializowane i zacofane. Takie stanowisko nie tylko sprzeczne jest z interesami odrodzenia gospodarki Europy, i całej gospodarki światowej, lecz doprowadziłoby również do chaosu życia politycznego Niemiec, — co pociągnęłoby groźbę dla pokoju powszechnego i bezpieczeństwa.

Powstały różnorodne plany rozczłonkowania Niemiec, federalizacji Niemiec, oddzielenia zachodnich Niemiec od pozostałego terytorium niemieckiego i t. d.

Gdy obecnie broni się idea federalizacji to motywuje się zwykle koniecznością osłabienia państwa niemieckiego. W takim postępowaniu widzi się bodajże jedyny środek, który może przeciwdziałać odrodzeniu Niemiec jako siły agresywnej. Jednakże niemożliwość takiego stanowiska nie trudno wykryć.

Należy przyznać, że federalizacja — naturalnie — osłabi Niemcy. Temu trudno przeczyć. Federalizacja daje chwilową korzyść sojusznikom — zwycięzcom. Z punktu widzenia dnia dzisiejszego ta korzyść jest oczywista.

Jednakże, jeżeli rozpatrywać będziemy to zagadnienie z punktu widzenia dnia jutrzejszego, to federalizacja stanowi poważne niebezpieczeństwo.

W wyniku takiej sytuacji, narodzi się idea rewantu, rozkwitnie szowinizm, który w Niemczech posiada tak sprzyjający grunt i powstaną warunki korzystne do zjawienia się nowych Bismarcków a nawet nowych Hitlerów.

Historia Niemiec uczy nas, jak niebezpieczne jest, aby idea jedności Niemiec znalazła się w rękach niemieckich militarystów. Jeżeli ponownie dążenie narodu niemieckiego do zjednoczenia Niemiec

stanie się narzędziem w rękach niemieckich militarystów, którzy są szczególnie aktywni i żywotni, to polityka sojuszników w dziele przebudowy Niemiec na fundamencie pokojowej i demokratycznej będzie skazana na fiasko.

Federalizacja może spowodować i inne trudności dla mocarstw sojuszniczych. Przy federalizacji nie będzie takiego centralnego rządu Niemiec, — który mógłby ponosić odpowiedzialność za wypełnienie zobowiązań Niemiec wobec sojuszników. Ponadto sojusznicy nie powinni brać na siebie moralnej odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje w Niemczech. Trzeba aby odpowiedzialność spoczywała na rządzie niemieckim, który powinien posiadać konieczne pełnomocnictwa.

W postanowieniach konferencji poczdamskiej była również mowa o stworzeniu kilku niemieckich centralnych departa-

mentów administracyjnych. W tej części postanowienie konferencji poczdamskiej zostało niezrealizowane. Tymczasem, potrzeba stworzenia takich centralnych niemieckich departamentów dawno dojrzała.

Dalsze odraczanie stworzenia tych centralnych departamentów przynosi szkodę przede wszystkim poczynaniom w dziedzinie realizacji jednoci gospodarczej Niemiec. Dlatego też rząd radziecki uważa za konieczne stworzyć niezwłocznie te centralne niemieckie departamenty, je dnocześnie zaś przeprowadzić przygotowania do stworzenia Tymczasowego Rządu Niemieckiego. Takie stanowisko podkrotowane jest koniecznością prawidłowego przeprowadzenia ekonomicznych i politycznych posunięć sojuszników w skali ogólnie - niemieckiej. Wynika to również z nakazu wypełnienia zobowiązań Niemiec wobec sojuszników.

Zgodnie z wyżej podanymi uwagami, przedkładam na rozpatrzenie Rady Ministrów spraw zagranicznych następującą propozycję:

Główne zasady planu Mołotowa

Zadanie stworzenia tymczasowej organizacji politycznej Niemiec powinno być przeprowadzone na podstawie następujących założeń:

a) ustrój polityczny Niemiec powinien mieć charakter demokratyczny i organy władzy powinny być stworzone na podstawie wyborów demokratycznych;

b) powinna być zlikwidowana hitlerowska centralizacja administracji państwa, która zniszczyła Landtagi i autonomiczny zarząd prowincji, z tym, aby była wprowadzona decentralizacja administracji, która istniała przed wprowadzeniem reżimu hitlerowskiego, stworzenie Landtagów i dwóch izb ogólnoniemieckich.

c) należy stworzyć taki Tymczasowy Rząd Niemiecki, który zapewniając polityczną i gospodarczą jedność Niemiec, mógłby jednocześnie wziąć na siebie odpowiedzialność za wypełnienie zobowiązań Niemiec wobec państw sojuszniczych.

Na podstawie powyżej powiedzianego proponuje:

1) Jako pierwszą fazę stworzenia Tymczasowego Rządu Niemieckiego — stworzyć centralne niemieckie departamenty administracyjne finansów, przemysłu, transportu, komunikacji handlu zagranicznego — zgodnie z postanowieniem konferencji poczdamskiej.

2) polecić Sojuszniczej Radzie Kontroli opracowanie tymczasowej konstytucji demokratycznej przy współudziale demokratycznych partii wolnych Związków Zawodowych i innych antynazistowskich organizacji i przedstawicieli prowincji.

3) przeprowadzić wybory na podstawie tymczasowej konstytucji niemieckiej. Następnie powinien być utworzony tymczasowy rząd niemiecki.

4) zgodnie z postanowieniem konferencji poczdamskiej nałożyć na rząd niemiecki zasadniczy obowiązek — wykończenia pozostałości militarystyki niemieckiej i faszyzmu, przeprowadzenia bezstronnej demokratyzacji Niemiec i wprowadzenia w życie środków odbudowania gospodarki niemieckiej, jak również bezwarunkowe wypełnienie zobowiązań wobec państw sojuszniczych.

5) stała konstytucja Niemiec powinna być ratyfikowana przez naród niemiecki.

II.

O państwowym ustroju Niemiec.

1. Niemcy powstają jako zjednoczone państwo milujące pokój, jako republika demokratyczna z ogólnie - niemieckim parlamentem dwu-izbowym i ogólnoniemieckim rządem przy zapewnieniu konstytucyjnych praw prowincji, wcho-

dzących w skład państwa niemieckiego.

2) Prezydent republiki niemieckiej wybierany będzie przez parlament.

3) Na całym terytorium Niemiec będzie obowiązywać ogólnoniemiecka konstytucja, uchwalona przez parlament, w prowincjach — konstytucje prowincji, uchwalone przez Landtagi.

4) Konstytucja niemiecka jak również i konstytucje prowincji będą stworzone na podstawach demokratycznych. Powinny zapewnić rozwój Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego.

5) Ogólnie - niemiecka konstytucja i konstytucje prowincji zapewnią swobodne powstanie i działalność wszystkich partii demokratycznych oraz związków zawodowych i innych demokratycznych organizacji i instytucji społecznych.

6) Wszystkim obywatelom Niemiec bez różnicy rasy, płci, języka i religii, na mocy ogólnie - niemieckiej konstytucji i konstytucji prowincji będą zagwarantowane wszystkie wolności obywatelskie — wolność prasy, słowa, kultów religijnych, zebrań i zrzeszania się.

7) Parlament i Landtagi prowincji będą wybierane na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego. Przy tajnym głosowaniu i proporcjonalnym systemie wyborów.

8) Organy samorządu lokalnego (rejony i gminne rady) będą wybierane na tych samych zasadach demokratycznych, co Landtagi prowincji.

Ramadier pozostał u władzy

Komuniści francuscy przeciw dalszym walkom w Indochinach

PARYŻ (PAP). W sobotę dnia 22 bm. deputowany komunistyczny Jacques Duclos złożył na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczenie następującej treści: „Partia Komunistyczna nie może wyrazić zgody na udzielenie kredytów wojskowych, w celu dalszego prowadzenia wojny w Indochinach. Jednakże biuro polityczne nie widzi w tym przyczyny dla ministrów komunistycznych do zer-

wania solidarności gabinetu”.

Następnie premier Ramadier wyjaśnił, że rząd przyjmuje do wiadomości oświadczenie złożone przez przedstawiciela partii komunistycznej i stwierdził, że solidarność rządowa została zachowana. Zgromadzenie narodziło uchwałę wniosku rządowego w sprawie kredytów wojskowych na prowadzenie wojny w Indochinach w wysokości 8.543 milionów fran-

ków. Za wnioskiem rządowym głosowało 411 deputowanych. Posłowie komunistyczni, oprócz tych, którzy wchodzą w skład rządu, wstrzymali się od głosowania. Wstrzymali się również od głosowania posłowie grupy muzułmańskiej oraz niektórzy posłowie, reprezentujący terytoria zamorskie. Głosowanie miało charakter votum zaufania dla rządu Ramadier.

11-ty dzień procesu

Czesi i Włosi - więźniowie Oświęcimia

opisują okropności przeżyte pod butem krwawego kata — Hoessa

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym przed Trybunałem stanęli świadkowie czescy, byli więźniowie Oświęcimia.

Świadek Jan Pilecki, inżynier, mówi o bloku 11-ym. Był to obóz w obozie, kierowany tam ludźmi, których obóz oświęcimski nie mógł zamożać moralnie. Co się tyczy Żydów, przebywających na bloku 11-ym, że żaden z nich nie wychodził. Było regułą, że po przybyciu następnego transportu Żydzi z poprzedniego transportu musieli zginąć.

Świadek Aleksander Górecki, spódnica mówi o zastrzykach fenolu i sterylizacji. Pracując w szpitalu obozowym miał możliwość zetknięcia się z tymi zjawiskami. Zastrzyki fenolu stosował przeważnie dr. Kler. Pewnego razu Kler zastrzykiwał więźniom fenol. Będąc pijanym nie trafił w serce, więzień bronił się. Wbiegł SS-mann, który uderzeniem żelazą dobił nieszczęśliwego. Zazwyczaj zastrzyki dokonywali w szybkim tempie. Sądano 2-3 więźniów na krzesłach tyłem do siebie i Kler nabierał płynu w strzykawkę, zastrzykując połowę zawartości jednemu więźniowi, pozostałą ilość płynu drugiemu. Świadek następnie mówi o zabiciu fenolem grupy 40 chłopców, w wieku od lat 12—14, pochodzących z Zamojszczyzny. Świadek przechodzi do sprawy likwidacji tyfusu w obozie. W tym okresie organizacja podziemna wpadła na myśl, żeby wszyscy z chorych tyfusowych podziurzyć SS-manom. Zmarło w ten sposób sporo Niemców, m. in. lekarze oraz żona oświadczonego kata oświęcimskiego Palitscha. Wówczas władze obozowe wydały rozkaz odwzajemnego obozu.

Z baraków szpitalnych większość więźniów była skazana na zagładę. Staraliśmy się ratować ich w ten sposób, że członkowie organizacji, pracujący w magazynach dostarczali nam pewną ilość ubrań dla chorych. W ten sposób mogliśmy ich przemieścić do obozu. Zostawialiśmy im, że chory w barakach szpitalnych byli bądź w białiznie, bądź zupełnie nago.

W tych samych okolicznościach zginął minister Czechosłowacji dr. Bukowski.

Świadek przechodzi do spraw sterylizacji. Pracował on na sali operacyjnej. Zabiegów dokonywano około 40-tu dziennie, zazwyczaj na ludziach młodych, liczących od 18—25 lat. Operacje odbywały się masowo, szybko, na dwóch stołach jednocześnie. Gdy wieczorem narkoza przestawała działać i chorzy powracali do świadomości, w salach szpitalnych rozgrywały się dantejskie sceny.

Steryliżacji poddawano również kobiety młode w wieku od 18—22 lat. Odbywało się to w sposób niezwykle brutalny. Jedną więźniarkę leżała na stole z otwartym brzuchem, drugiej dawano zastrzyk znieczulający, trzecia, patrząc na to wszystko, czekała swojej kolei.

Zdarzył się raz wypadek, że lekarz niemiecki uderzył w twarz operowaną przez siebie więźniarkę, za to, że krzywała.

Wreszcie świadek przytacza interesujący szczegół, dotyczący kata oświęcimskiego Palitscha. Wpadł on w nielaskę u władz, ponieważ nawijał stosunki z kobietami żydowskimi, przebywającymi w Brzezince. Został zamknięty do bunkra i stamtąd napisał list do jednego z członków organizacji podziemnej, Swierczyńskiego.

W liście tym Palitsch się kajał, przeproszał Polaków i pisał, że prosi Boga, aby pozwolił mu wyjść z bunkra, żeby móc zemścić się na Hoessie, ponieważ Hoess był tym, który zmuszał go do masowych rozstrzeliwań. Dalej Palitsch prosił więźniów o chleb, prosił o pomoc.

Niemcy już produkują

Frankfurt (obst. wł.) — Niemiecki przemysł samochodowy zaczyna się na nowo rozwijać. Niezależnie od zakładów Forda, produkujących w Kolonii, rozpoczęła obecnie produkcję na szerszą skalę fabryka samochodów Opla, wspomagana przez amerykańskie zakłady samochodowe General - Motors.

Pierwsze zamówienie, które otrzymała firma Opel — obejmuje dostawę części samochodowych, wartości 11 milionów marek, które po przewalutowaniu zapłacone będą w dolarach. Zakłady Opla produkują obecnie nowy typ samochodu — zbliżony do znanego i w Polsce typu Opel - Olympia; w razie otrzymania odpowiedniej ilości surowców, fabryka zapowiada wzmocnienie produkcji do 100 samochodów dziennie.

Przypomnijmy sobie: wielkie przygotowania wojenne Niemiec rozpoczęły się również od masowej produkcji samochodów i budowy dobrych dróg.

żeby mógł przetrwać w bunkrze. List ten był dla więźniów Polaków dużą satysfakcją.

W dalszym ciągu stał przed trybunałem dr. Jan Czesziwa, asystent kliniki ginekologicznej w Pradze. Do Oświęcimia dostał się w sierpniu 1943 r. w grupie 648 aresztowanych. Z grupy tej pozostało przy życiu 23-ch. Świadek jako lekarz stwierdza, że przyczyną śmiertelności w obozie był brak warunków higienicznych i brak odżywienia. Nie było wody, więźniowie się nie myli, a białiznę zmieniali co 6 miesięcy. W styczniu 1944 r. wybuchła w obozie epidemia tyfusu plamistego. Mnóstwo chorych poddano wówczas

selekcji i posłano do komór gazowych. I tu stwierdza świadek to samo, co dwaj lekarze dr. Mrugowski i dr. Lolin zeznali w Norimberdze, iż rozkaz gazowania nie przyszedł z Berlina, ale że myśl systematycznego niszczenia przez gazowanie powstała w Oświęcimiu.

Na sesji popołudniowej składa zeznania świadek Jona Enrico, obywatelka włoska. Opisuje, dość obszernie przez świadka fakty znęcania się nad więźniami, torturowania ich moralnie i fizycznie, palenia po uprzednim zagazowaniu — a nawet w pewnych wypadkach i bez gazo-

wania — znalazły już swoje, aż nazbyt dostateczne naświetlenie w trakcie dotychczasowego przewodu sądowego.

Na uwagę jednak w zeznaniach świadka Enrico zasługuje pewien szczegół, — szczególnie tak wstrząsający w swojej ohydzie, iż gdyby nawet odrzucić wszystko to, co do chwili obecnej usłyszeliśmy o obozie oświęcimskim, to ten tylko choćby jeden fakt, ustalony przez świadka, dowodnie świadczyłby o zwyrodnieniu Niemców — funkcjonariuszów obozu.

Świadek z całą kategorięnością ustala, iż SS-mani specjalnie tresowali swoje psy, ucząc je spółkowania z kobietami.

Świadek wielokrotnie widział także sceny i jeszcze do chwili obecnej nie może oprzeć się strasznym wrażeniom, jakie to na niego wówczas wywarło.

SS-mani z nieukrywana radością przyglądali się takim scenom, podrywając sobie z nieszczęśliwych dziewcząt.

Nowy „führer” niemiecki

Karol Born otrzymał 12 lat więzienia

Berlin (obst. wł.) — Nowy „führer” niemiecki i założyciel niemieckiej partii wolności w prowincji Szlezwik - Holstejn — Karol Born został skazany przez sąd wojskowy na 12 lat więzienia

zaś jego współnicy na kary od 6 do 10 lat. Sąd orzekł, że Born dążył do propagowania i wprowadzenia na powrót w Niemczech ustroju hitlerowskiego.

Komendant okręgowy NSZ „Bałtyk”

na wojew. olsztyńskie — ujawnił się w Łodzi

Światlejsza część ogółu naszego społeczeństwa zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa dalszych rozterek i walk w narodzie polskim, który poniósł tak wielkie ofiary w okresie tej najstraszliwszej z wojen.

Znaczenia amnestii docenia dziś cały naród polski. Szczególnie ci, którzy mają wpływ na środowiska podziemne — przy czyniają się w wielkim stopniu do dodania odwagi ludziom, którzy jeszcze nie zdecydowali się na ujawnienie.

W dniu wczorajszym do Wojewódzkiej Komisji Amnestyjnej przy ul. 19-go Stycznia w Łodzi zgłosił się ksiądz Franciszek Piwowarski, prefekt Państwowego Gimnazjum w Wieluniu, który przyprowadził ze sobą niezwykle gościa.

Gościem tym okazał się Kozłowski Marian komendant Okręgu „Bałtyk” — NSZetu — obejmującego województwo olsztyńskie.

Kozłowski Marian, — który używał również następujących nazwisk: Grajko Zygmunt, Ranik Ryszard i Seweryński Bolesław — posiadał trzy pseudonimy: „Przemysław”, „Lech” i „Dąbrowa” — jest z zawodu nauczycielem, ukończył Wyższą Szkołę Nauk Politycznych w Włnie — poprzednio w AK posiadał sto-

pień kapitana — ostatnio w NSZ używał stopnia majora.

Kozłowski wręczył władzom bezpieczeństwa rozkaz, jaki skierował w dniu wczorajszym do swoich podkomendnych. Tekst tego rozkazu przytaczamy poniżej.

Rozkaz Komendanta Okręgu „Bałtyk”.
Żołnierze!

Chyląc czoło przed wielką i świętą ofiarą przelanej krwi narodu polskiego w walce z hydra germańską, w pełnym poczuciu odpowiedzialności za los powierzonych mi ludzi, polecam podległym mi żołnierzom okręgu „Bałtyk” ujawnić się.

Dzisiaj, gdy Rząd Polski Demokratycznej wyciąga do nas rękę przez uchwalenie Ustawy Amnestyjnej, wobec groźby odrodzenia się krwawej bestii niemieckiej i jednocześnie wobec konieczności jasnego ustosunkowania się do naszej obecnej rzeczywistości, wzywam wszystkich moich kolegów i podległych mi żołnierzy do zaniechania walk wewnętrznych i podjęcia pracy dla dobra Narodu i Państwa.

(—) „Przemysław”, „Lech”, „Dąbrowa”
Komendant Okręgu NSZ „Bałtyk”
na województwo olsztyńskie

Jarosław Hasek

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej
(Przeład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Na powieszenie unickiego popa złożyło się kilka okoliczności: narodowość, fanatyzm religijny i kury. Nieszczęśliwy pop zabił mianowicie jedną z kur nauczyciela w swoim ogrodzie nie mogąc się zgodzić na to, aby obce kury rozgryzały jego zagonki i grządki.

Po nieboszczyku popie plebania została pusta, bo każdy zabrał sobie z niej na pamiątkę, co mu się akurat podobało.

Jakiś poczciwy chłopiec wziął sobie nawet stary fortepian, którego wierzch przydał mu się doskonale do naprawienia świąńskiego chlewika. Część sprzętów porzucił żołnierze na ogień, jak to już było zwyczajem, bo na szczęście na plebanii znajdował się nieszkodzony wielki piec i doskonała kuchnia, jako że pop lubił dobrze podjeść sobie, podobnie jak wszyscy, jakie inne popy, i miał wielki zapas rondli, garnków i brytann.

Było to już niemal tradycją, że wszystkie oddziały wojsk przechodzące tamtędy na tej opustoszałej plebanii zakładali kuchnię dla oficerów.

Zaś na piętrze, w dużym pokoju mieściło się coś w rodzaju oficerskiego kasyna. Stoły zabierano gdzie popadło, po domach mieszkańców wsi.

Dzisiaj właśnie oficerowie batalionu urządzili sobie uroczystą kolację. Złożyli się kupili wieprza, i kucharz Jurajda szykował wytwórę jak się patrzy. Otaczała go cała stora pasażerów z szeregow burszów oficerskich, wśród których wyróżniał się sierżant rachuby, który udzielał rad Jurajdzie, jak powinien dzielić głowiznę, żeby dla niego zostało kawałek ryjka.

Najbardziej wytrzeszczał oczy na te dobre rzeczy nienależący Baloun.

Tak chyba przyglądają się ludożercy misjonarzom, piekącym się na rożnie i wydającym miły zapach, gdy na płomień kapie tłuszcz ich ciała. Baloun doznawał niezawodnie uczuć psa ciągnącego mleczarski wózek, gdy przed nim idzie chłopiec wędliniarza na nieckach niesie stos świeżych serdelków z wędzarni, a ich rozbijanie zwisa z nieckem aż na ramie, tak że tylko podskoczy i chwycić zabamli... Ale cóż? Wstrętny rzemień

trzymaj biednego psa na uwięzi, a pysk zamyka kaganiec.

A tymczasem nadzienie do podgarlanek, pierwsza faza wyborowego żarcia, olbrzymia mgławica podgarlankowa leżała na stole i pachniała pieprzem, tuszczem i siekaną wątróbką.

Tymczasem Jurajda z podwinętymi rękawami miał w sobie tyle powagi, że byłby mógł służyć jako model do obrazu, jak Bóg z chaosu tworzył świat.

Baloun nie wytrzymał i załkał. Jego łkanie przechodziło stopniowo w regularny płacz z szlochaniem.

— Czemu mi tu ryczysz jak ten byk? — zapytał kucharz Jurajda.

— A bom sobie przypomniał swój dom rodzinny — odpowiedział łkający Baloun. — Zawsze pomagałem robić wszystkie te rzeczy, ale nawet najlepszemu sąsiadowi nie posłałem kawałka takiej podgarlanki, czy kiszki, bo wszystko chciałem zawsze zjeść sam i sam też wszystko zeżerałem. Pewnego razu tak się obżarłem podgarlankami, iż wszyscy myśleli, że pekne, i pędzili mnie dokola podwórka smagając obficie biczem jak krowę która jadła się koniczyną i cierni na wzdecie.

Panie Jurajda, niech mi pan pozwoli wziąć garstek tego nadzienia, a potem niech mnie skazą na supek, bo inaczej udreki tej nie przeżyję.

(D. c. n.)

KARTKI BEDĄ NADAL

Oświadczenie Ministra Aprowizacji i Handlu o reformie systemu kartkowego

Minister Aprowizacji i Handlu, ob. Lechowicz, przedstawił onegdaj na konferencji prasowej sytuację w dziedzinie reglamentowanego zaopatrzenia.

Dokonano ostatnio reformy na tym polu, która została gdzieś błędnie przedstawiona jako początek likwidacji systemu kartkowego w ogóle. W rzeczywistości nastąpiło jedynie uzdrowienie tego systemu.

Pół miliona „martwych dusz“

Reforma systemu kartkowego polega z jednej strony na zrewidowaniu rejestrów kartkowiczów. Rewizja wykazała, że z kart zaopatrzenia korzystała wielka liczba osób nieuprawnionych. W rejestrach znaleziono mnóstwo „martwych dusz”. Sporo było kart sfalszowanych. Wydawano kartki na osoby już nieżyjące, na fikcyjne nazwiska, na ludzi, którzy z danej miejscowości dawno już wyjechali lub też od dłuższego czasu nie pracują w danym zakładzie pracy. Dotychczas rozpoznać ich było także wypadki „przypisywania” ludzi nie zatrudnionych w danym zakładzie.

W ten sposób dzięki rewizji rejestrów liczba wydawanych kartek zmniejszyła się o około 500 tysięcy i to jedynie kosztem wykreślenia „martwych dusz”.

Z drugiej strony reforma polegała na tym, że wyłączono z zaopatrzenia kartkowego dwie grupy pracowników: tych, którzy są opłacani według stawek wojennych (sektor prywatny i spółdzielczość) oraz tych, którzy są rozproszkowi po całym kraju na terenach przeznaczonej wojny.

Pozostaje 8 milionów kartkowiczów

Po dokonaniu tej reformy nastąpiła stabilizacja systemu kartkowego. Wszelkie pogłoski o zamierzonej likwidacji tego systemu są zupełnie bezpodstawne.

Została z górą 8 milionów ludzi, korzystających nadal z zaopatrzenia reglamentowanego. Do tych 8 milionów należą pracownicy przemysłu państwowego, aparatu państwowego, samorządowcy oraz członkowie ich rodzin.

System kartkowy — oświadczył z naciskiem minister — będzie utrzymywany dopóty, dopóki będą istniały trudności w zaopatrzeniu, dopóki nie nastąpi równowaga między popytem a podażą.

Reforma przyczyni się do pełniejszej realizacji pozostałych kartek.

Karta aprowizacyjna pozostaje obecnie jedyną formą reglamentowanego zaopatrzenia. Tzw. deputaty ministerialne zostały zniesione. Jedyną postacią dodatkowego zaopatrzenia będą karty dodatkowe dla ciężko pracujących robotników w przemyśle oraz specjalne dodatki dla kobiet ciężarnych i matek karmiących, a także kartki dziecięce.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał w tych dniach uchwałę, że akcje wyłączeń pewnych grup z zaopatrzenia kartkowego należy uznać obecnie za zakończoną. Akcja ta miała na celu likwidację finansowania przez państwo po przez świadczenia aprowizacyjne przedsiębiorstw prywatnej i spółdzielczej.

Komitet Ekonomiczny stwierdził, że dalsze wyłączenia grup pracowników z aprowizacji reglamentowanej nie będą w obecnym stanie rzeczy dokonywane.

O 2 miliony kartek mniej

Z kolei zabrał głos tow. wiceminister Sokolowski, który stwierdził, że w wyniku wyłączeń i oczyszczenia rejestrów, liczba kartkowiczów wynosi obecnie dokładnie 8.230.000, podczas gdy przed rokiem było ich 10.275.000. W ciągu lata ub. roku nastąpił jeszcze większy wzrost liczby kartkowiczów, który był nie tyle wynikiem wzrostu zatrudnienia, ile braku doświadczenia oraz ustepliwości organów aprowizacyjnych.

Z chwilą jednak, kiedy zapasy darmowego zboża wyczerpały się i trzeba było przystąpić do zakupów w kraju za pieniądze państwowe, należało się zastanowić nad celowością wydawania każdej kartki.

Akcja wyłączeniowa przeprowadzona ostrożnie, aby nie stworzyć nagłego na-

cisku na wolny rynek. Ministerstwo jest przekonane, że i w następnym okresie nie będzie żadnego nacisku na ceny, gdyż wyłączone grupy są przeważnie rozproszone po kraju w niewielkich liczbach, jak pracownicy PCH, bankowcy, niestali pracownicy lasów, renciści, emeryci itd.

Emeryci, studenci i nieopieczni

Jednocześnie wyłączono z systemu kartkowego kilka grup konsumentów, jak emerytów, młodzież akademicka, osoby przebywające w szpitalach i zakładach opieki społecznej oraz dzieci w zakładach zamkniętych.

Emeryci i renciści uzyskują poważną podwyżkę rent i emerytur, która w większości wypadków w nadwyżkę pokryje wartość wolnorynkową kart aprowizacyjnych.

Młodzież akademicka otrzymywała dotąd karty bez różnicy zamożności rodzin i własnych zarobków studiujących. Obecnie zaś odpowiednie środki państwowe będą użyte przez Min. Oświaty na okazanie pomocy rzeczywiście potrzebującej młodzieży. Zwiększa się wydatki na stypendia, na stółkiwki studenckie i inne tego rodzaju cele.

Wyżywienie chorych, podopiecznych i dzieci w zakładach zamkniętych zostało również przekazane właściwym resor-

tom: Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej oraz Oświaty. Na cel ten pójdą te same środki z budżetu państwowego, tylko że będą bardziej celowo i racjonalnie wykorzystane.

Realizacja kartek

W ub. roku udało się dzięki zwiększonemu dostawom UNRRA doprowadzić realizację zaopatrzenia kartkowego do 80-90 i nawet 100 procent. Tak trwało aż do stycznia br. włącznie. W lutym jednak i w marcu sytuacja pogorszyła się ze względu na trudności komunikacyjne. Transporty zagraniczne utknęły w drodze z powodu zamarznięcia portów. Do tego doszły trudności na rynku zbożowym. Mimo, iż zboża przeznaczonego na sprzedaż jest w kraju dużo, to jednak podaż jest mała. Ażby wytworzyć na okres siewów pewną rezerwę, rząd wyznaczył Komisarza Zbożowego, któremu polecono zakupić przez miłny odpowiednią ilość zboża. Do chwili obecnej zakupiono w ten sposób 57 tysięcy ton zboża.

Ale mimo tych trudności nie ustaje zaopatrzenie w chleb decydujących ośrodków pracowniczych w kraju. Nie ustanie ono i w przyszłości. Jedynie kartkowicze zamieszkali w mniejszych miastach i miasteczkach na terenie województw, posiadających nadwyżkę zboża, otrzymają

w marcu i kwietniu zamiast chleba cukier (w stosunku 1 kg cukru zamiast 7 kg chleba).

Realizacja kart na inne artykuły pozostanie na poprzednim poziomie, tzn. cukru w 100 proc., mięsa i tłuszczu około 70 proc. Oczekiwane transporty zagraniczne (20.000 ton mięsa i tyleż tłuszczu) oraz zakupy Funduszu Aprowizacyjnego w kraju pozwolą utrzymać zaopatrzenie na należytym poziomie. Ponadto oczekiwane są dalsze transporty pszenicy (resztki dostaw UNRRA i zakupione za wolne dewizy) w ilości 56 tysięcy ton oraz 39 tys. ton kukurydzy, która wzorem innych krajów będzie używana jako domieszka przy wypieku chleba.

Spodziewamy się, że otrzymamy w ciągu wiosny i lata również inne dostawy amerykańskie, a także dostawy z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.

Na zakończenie dyr. Kochanowicz (CUP) zakomunikował, że wyłączenie z aprowizacji nie dotyczy kart odzieżowych. Tak więc, pracownicy pozbawieni kart żywnościowych, zachowają karty odzieżowe. Poza tym dyr. Kochanowicz omówił zasady regulacji płac, która następuje w związku z wyłączeniem z systemu kartkowego. (a)

Posel Wycech oświadcza:

Mikołajczyk chce kneblować nam usta

Zawieszenie redaktorów tygodnika „Chłopi i Państwo” było nieformalne

SAP donosi:

Od dłuższego czasu, bo już od roku prawie, do opinii publicznej dochodziły pogłoski o różnicy poglądów wewnątrz kierownictwa PSL.

Po wyborach opozycja, której istnienie uparczywie przez długi czas zaprzeczano „Gazeta Ludowa”, wyszła na zewnątrz. Zaczęła się ona grupować około miesięcznika „Chłopski Świat”. Pomijając momenty natury zasadniczej, opozycjoniści wskazywali na zdrowy rozsądek, który mówił:

Jeżeli w KRN klub poselski PSL miał 56 posłów, 4 ministrów i wicepremiera w Rządzie Jedności Narodowej, wojewodów i starostów — jeżeli przystępując do bloku, PSL mogło uzyskać proponowanych ponad 100 miejsc w Sejmie —

o w rzeczywistości, dzięki polityce p. Mikołajczyka, klub poselski liczy 21 posłów „i nie więcej” —

to widocznie prowadzono złą politykę z punktu widzenia samego PSL.

„Chłopski Świat” był oczywiście dla p. Mikołajczyka i jego grupy „b. niewygodny. Postanowiono wobec tego krótko, choć niebardzo zgodnie z głośzonymi przez „Gazetę Ludową” zasadami obronności wolności i słowa. „Chłopski Świat” nie może wychodzić.

Wobec powyższego opozycja rozpoczęła wydawanie tygodnika „Chłopi i Państwo”. Tym razem dla odmiany zawieszono nie pismo a jego redaktorów i wydawców, J. Nieckę, Cz. Wycecha, J. Domańskiego i J. Deca.

Józef Niecko komentuje to zawieszenie, jak następuje:

„Metoda zawieszeń — to objaw słabości.

To zarazem pragnienie sepcchnięcia opozycji do działań rozłamowych”.

B. minister oświaty Czesław Wycech w rozmowie ze sprawozdawcą SAP oświadczył na ten temat, co następuje:

— Zawieszenie nas było nieformalne. Art. 73 statutu PSL, na podstawie którego nas zawieszono, mówi wyłącznie o pismach partyjnych, podlegających kontroli NKW. „Chłopi i Państwo” nie jest pismem partyjnym — w podtytułach figuruje słowo „Tygodnik społeczno-polityczny” — nie jest firmowane przez PSL.

Inni członkowie PSL wydają również swoje pisma niepartyjne, jak np. Bończyk — „Chłopskie Życie Gospodarcze” w Łodzi lub Bujak — „Wiś i Państwo”.

Nasze zawieszenie jest nieformalne jeszcze z innego powodu. NKW nie może usuwać ani zawieszanie członków Rady Naczelnej. Rada Naczelna wyłania NKW i jest w stosunku do niego organem zwierzchnim, a zatem tylko Rada Naczelna może decydować o zawieszeniu, względnie wykluczeniu członka Rady Naczelnej. Tego samego zdania jest Prezes Rady Naczelnej dr. Kiernik.

Po trzecie — tym razem zasadniczo, a nie tylko formalnie sprawę biorąc. W świecie, zwłaszcza „demokratycznej” demokracji, jest przyjęte, że jeżeli jakaś grupa członków danej partii ma inne zdanie, pozwala się jej to zdanie wypowiedzieć.

Tak np. opozycyjna grupa ok. 50 posłów „Labour Party” ma możność przewożenia swojego stanowiska i bez przeszkód ogłasza je w prasie. P. Mikołajczyk, któremu wzory te podobają się, mimo to chce nam kneblować usta.

Tak interpretuje sprawę zawieszenia p. Czesław Wycech.

UWAGA!

Do wiadomości szkół!

Książka Hanny Januszeńskiej

KOWAL
SPOD RACŁAWIC

została zatwierdzona przez Ministerstwo Oświaty Nr. — VI oc 9-4 z dnia 9.3.47, jako lektura uzupełniająca do klasy VII szkoły powszechnej, lektura polecana do bibliotek gimnazjalnych.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

„ŁÓDZKI INSTYTUT
WYDAWNICZY”

Dział księgarski

Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 156-81

Kolej pracuje normalnie

Pociągi odwołane w czasie mrozów wznowione

Poczynając od dnia 24-go marca br. DOKP Łódź wznowia kursowanie szeregu pociągów, wstrzymanych w swoim czasie, wskutek warunków zimowych.

Poc. 322/323 — Łódź-Fabr. — Warszawa, odj. Łódź-F. 7.40 przyj. Warszawa 11.05; Warszawa — Łódź-Fabr. odj. 17.05, przyj. Łódź 20.58.

Poc. 334/335 — Łódź-Fabr. — Kołuszki, odj. Łódź-Fabr. 8.30, przyj. Kołuszki 9.20; Kołuszki — Łódź-Fabr., odj. Kołuszki 9.55, przyj. 10.45.

Poc. 337/338 — Łódź-Fabr. — Kołuszki, odj. Łódź-Fabr. 12.30, przyj. Kołuszki 13.20. Kołuszki — Łódź-Fabr. odj. Kol. 12.30, przyj. Łódź 13.20.

Poc. 535/536 — Łódź-Kal. — Wrocław odj. Łódź-Kal. 19.23, przyjazd Wrocław 3.35; Wrocław — Łódź-Kal. odj. Wrocław 7.35, przyjazd Łódź 15.00.

Poc. 2225/2226 — Częstochowa — Katowice, odj. Częstochowa 13.55, przyj. Katowice 16.21; Katowice — Częstochowa odj. Katowice 18.34, przyj. Częstochowa 21.30.

Poc. 1351/1352 — Kutno — Września, odj. Września 6.55 (połączenie na Poznań).

DOKP Warszawa wznowia kursowanie pociągu 223/224 Warszawa — Wrocław — Lignica, odjazd z Warszawy 20.40 (przez Kołuszki).

Z powodu uszkodzenia mostu pociąg 621/622 Warszawa — Gdynia przez Nakielsk — Kwidzyn kursuje od dnia 21. 3. br. przez Łowicz — Kutno — Toruń.

Poc. 621 w kierunku Gdyni odjazd z Łowicza 13.05, z Kutna 14.25, z Torunia 17.35.

Pociąg 622 w kierunku Warszawy odjazd z Torunia 22.11, z Kutna 0.55, z Łowicza 2.24.

Spekulacji papierosami kładzie kres

akcja Delegatury Komisji Specjalnej

Spekulacja wyrobami tytoniowymi jest zjawiskiem dającym się we znaki wszystkim pałaczom. Celem ukrócenia handlu papierosami, pochodzącymi z przemysłu, i tzw. „swojakami”, których dostarczają na rynek wbrew obowiązującym zakazom pokatni wytwórcy, oraz dla likwidowania spekulacji wyrobami PMT i skontrolowania posiadanych do handlu tymi artykułami uprawnień — organa Ochrony Skrabowej i Komisji Specjalnej przeprowadziły dokładną kontrolę wszystkich punktów sprzedaży wyrobów PMT.

W wyniku tej kontroli w ponad 80-ciu

wypadkach stwierdzono pobieranie nadmiernych cen za papierosy, handel papierosami pochodzącymi z nielegalnych źródeł i handel wyrobami PMT bez posiadania koniecznych zezwoleń. Winni zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

W związku z osiągniętymi wynikami przeprowadzonej kontroli Komisja Specjalna podaje do wiadomości, że na handel artykułami PMT zostanie zwrócona nadal baczna uwaga jej organów kontrolnych i przypomina, że wszyscy handlujący, winni przekroczenia istniejących cenników i przepisów będą surowo karani.

LITERATURA i ŻYCIE

JAN STEFANI

Od kilku miesięcy z niesłabnącym powodzeniem, przy zawsze wypełnionej widowni, w „Teatrze Wojska Polskiego” w Łodzi idzie „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale, opera narodowa w 4 aktach przez Wojciecha Bogusławskiego, napisana, muzyka Jana Stefania, okraszona” (patrz program teatru „W. P.”).

O ile o Bogusławskim, „ojcu teatru polskiego” zwanym, mamy sporo wiadomości, o tyle postać Stefania mało jest znana nie tylko zwykłym bywalcom teatralnemu, ale również historykom sztuki, skoro Karol Stromenger, wybitny znawca i historyk muzyki w artykule o Stefaniu, jaki zamieścił w Nr. 3 „Łodzi Teatralnej” stwierdza: „O Janie Stefaniu (1746—1829), pierwszym kompozytorze muzyki do „Cudu mniemanego” czyli Krakowiaków i Górali, szczupłe tylko wiadomości przekazuje nam Maurycy Karasowski w swym „Rysie historycznym opery polskiej (1859)”.

Sądząc zatem, że dziś, w dniach wielkiego sukcesu narodowego, jakim jest układ o przyjaźni polsko-czechosłowackiej, przedstawia pewien interes przypomnienia osoby Czecha — Stefania, którego, jak powiada Stromenger, „elektryzująca obecność Wojciecha Bogusławskiego wyniosła do rzędu współtwórców opery polskiej”.

O Stefaniu dłuższą notatkę znajdujemy w dziele monograficznym Kazimierza Władysława Wójcickiego pt. „Cmentarz Powązkowski pod Warszawą”, a wydanym w roku 1855, a więc 4 lata wcześniej niż praca Karasowskiego. Do notatki Wójcickiego należy duża przywiązywać wagę, jako do materiału źródłowego, gdyż ojciec jego był nadwornym lekarzem króla Stanisława Augusta, a młody Kazimierz, później zasłużony autor licznych dzieł z dziejów kultury polskiej, wielki miłośnik teatru, za równo Bogusławskiego jak i Stefania znał osobiście przez lat kilkanaście, gdyż w roku ich śmierci (1829) liczył 22 lata. Ale oddajmy głos Wójcickiemu.

JAN STEFANI SPOCZYWA W ZIEMI BEZ NAGROBKU

Jan Stefani, artysta i kompozytor muzyczny, urodził się w Pradze Czeskiej

(1) Muzyka ta w znacznej części użyta została do baletu: „Wesele w Ojcowie”.

(2) Operę tę w trzech aktach wierszem napisał Wybicki i wydał p. n.: „Polka, opera w 3-ach aktach”, Warszawa 1788 r. w Drukarni Scholarum Pijarum. Wybicki przepisał ją żonie Potockiego, z domu Mniskowskiej, którą pojął Potocki po tragicznej śmierci pierwszej małżonki, Gertrudy Komorowskiej.

1746 roku, umarł dnia 23 lutego 1829 roku w Warszawie, mając lat 83.

Od 2-ich lat życia okazując szczególną skłonność i zdolność do muzyki, kształcił się w tej sztuce z zapalem i w 20 roku życia, już był kapelmistrzem w pułku wojsk austriackich, który nosił nazwę pułku Kińskich. W roku 1783, kiedy brat rodzony króla Stanisława Augusta, książę Andrzej Poniatowski, generał-porucznik wojsk austriackich, ożeniony z Kińską (a ojciec księcia Józefa, co zginął w Elster), poznał Stefania, namówił go, aby z Wiednia, gdzie naówczas w orkiestrze teatru Cesarskiego zostawał, udał się do Warszawy. Książę Poniatowski dał mu polecenie listy, jakoż zaraz po przybyciu na dwór Króla Stanisława Augusta został pomieszczony w nadwornej teko króla kapeli, przy której aż do rozpuszczenia dworu królewskiego 1796 roku zostawał, jako dyrektor teatru nadwornego.

Gdy w roku 1794 Wojciech Bogusławski napisał oryginalną operę w dwóch aktach, pod napisem: Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale, Stefani podjął się napisać do niej muzykę. Jako Czech pobratymiec, znał już melodie ludu czeskiego, przejęty potrzebą pozna-

nia muzyki polskiej ludowej, co nie dzieliła i święto wyjeżdżał na wieś, aby się nasłuchiwał pieśni, napatrzył tańców ochotczego ludu naszego. Wracając do miasta, mając świeżo w pamięci sielską melodię, zasiadał i podkładał pod libretto Bogusławskiego.

Pierwszy raz dnia 1 maja 1794 r. przedstawiona ta opera, z nieopisanym zapalem przyjęta została. Do dziś dnia (1855 — J. T.) powtarzana, miała sto kilkadziesiąt przedstawień (1).

Stefani zachęcony tak świetnym przyjęciem pierwszej próby, napisał muzykę do oper następujących:

Wdzięczni poddani panu swemu, pierwszy raz wystawiona w roku 1796. Drzewo z czarowane, 1797 r. Frozyna, czyli siedem razy jedna, 1806 r. Rotmistrz Górecki, 1807 r. Polka (2) 1807 roku. Stary myśliwy, 1808 r. Papirus, 1808 r.

Nad wszystkie jednak opery, Krakowiacy i Górale, utrwaliły pamięć Stefania. Skarb melodii, który wiernie zaczerpnął z bogatej krynicy ludowej, i wiernie zachował, dotąd miły znajduje odgłos i częściowo przeszedł w pierwotne swe gniazdo, bo w usta tegoż samego ludu.

Książki nadesłane

Prellsley John — Trzej panowie w ciwili, str. 216, cena zł. 250.—

Strzech zdembolizowanych młodzieńców po powrocie z armii do karju, zastają zmienne warunki. Farmer, robotnik i ziemianin, każdy na odcinku swego życia osobistego szukają rozwiązania ogólnych problemów nurtujących współczesną Anglię. W ostatnim rozdziale książki autor podsuwa rozwiązanie: tylko prawdziwa wspólnota i zjednoczenie wszystkich sił społecznych pozwolą stworzyć wspólny dom — dla wszystkich.

Strzelbicki Stanisław — Przywileje pracownicze kobiet, str. 48, zł. 50.—

Broшура omawia obowiązujące przepisy pracy kobiet, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, górniczych, hutniczych, w handlu, w biurowości, komunikacji i instytucjach przewozowych. Przepisy nie dotyczą gospodarstw rolnych. Ustawodawstwo gwarantuje na mocy omawianych przepisów warunki pracy dla kobiet, równoważące przewagę fizyczną mężczyzn.

Broшуrę uzupełnia list otwarty do Zosi-robotnicy, płała Wandy Melcer.

Sinokhir Upton — Król węgiel, str. 462, cena zł. 500.—

Powieść osnuta na tle wydarzeń w Zagłębiu Węglowym w Colorado. Upton Sinclair podjął trud przeprowadzenia studiów nad życiem górników w zapadłych zagłębiach Gór Skalistych. Jego książka jest amerykańskim odpowiednikiem arcydzieła Emila Zolli: „Germinal”.

Zagórski Jerzy — Indie w środku Europy, str. 144, cena zł. 200.—

„Indie w środku Europy” — to Niemcy w roku 1946. D krótkich zgrabnych szkicach z podróży do południowych Niemiec w sprawozdaniu z wizyty w Czechach aż po „Wiosnę słaską” daje autor barwny i inteligentny skrót swych spostrzeżeń z zestawień i wniosków. Reportaż, wywołujący się nie tylko z doraźnych wrzasków ale wsparcie na daleko idących, historycznych porównaniach, nie starzeją się nigdy. Książka Zagórskiego będzie czytana długo i z zainteresowaniem nie tylko ze względu na aktualną problematykę, która może z konieczności, utracić swą świeżość, ale ze względu na doskonałe walory literackie i dyskretny humor.

Oprócz przeszło 200 tańców polskich własnego utworu, napisał wiele muzyk kościelnych, i przewodniczył kapeli w niedziele i święta uroczyste w Kościele Metropolitalnym św. Jana, gdzie jeszcze przypomina się Stefani z poza grobu, utworami a cześć Bożą złożonymi.

Pomimo podeszłego wieku, grywał w orkiestrze narodowego teatru, gdzie czasowo zastępował dyrektora, na kilka dni dopiero przed śmiercią opuścił swoje stanowisko, które zajmował jako artysta.

Dwóch synów i córka jego spoczywają na cmentarzu w ziemi, bez żadnego także napisu:

Kazimierz Stefani, solo-skrzypek orkiestry teatru narodowego, zmarł 1811 roku, mając lat 20; — Jan, także solo-skrzypek w tymże teatrze, zmarł 5 września 1826 r. w wieku lat 18; i Eleonora Stefani, artystka opery, miła i wdzięczna śpiewaczka, która grywała pierwsze role w operach jak: *Przerwana Opera*, *Kmilla czyli loch podziemny*, *Sardzino uciek miłości*, *Gryzelda*, *Westalka*, *Jan z Paryża*, *Janek i Stefanek*, i wielu innych; w młodym także wieku zgasiła ta ulubiona przez publiczność warszawska artystka, zmarła dnia 28 kwietnia 1831 roku, mając lat 26.

Tyle podaje Kazimierz Władysław Wójcicki...

Z innego źródła wiadomo, że jeden z synów Stefania, a mianowicie Józef (1800—1876), uczeń Elsnera, był cenionym muzykiem i kompozytorem, jak również dyrektorem orkiestry baletów, do których sam z powodzeniem wielkim dużo komponował.

Dziś, gdy znowu budujemy życie nasze od nowa, za wielką zasługę dla kultury naszej poczytać należy wielkiemu reżyserowi Leonowi Schillerowi, że z własną sobie odwagą i wielką miłością do skarbnicy naszej narodowej — piłem zapomnienia pokryte — sięgając umiał z niej klejnot rzadkiej wartości wydobyć, talentem swym okraszyć i pobudzić zainteresowanie i podziw wskrzesić dla sztuki Bogusławskiego i Stefania.

JAN TOMCZAK

W pracowniach pisarzy

Paweł Hertz:

Nakładem „Książki” ukaże się tom opowiadań p. t. „Sedna”. Nakładem „Czytelnika”, mój przekład wspomnień Lwa Tołstoja: „Dzieciństwo, lata chłopięce, dojrzalsze”.

Na zamówienie Państwowego Teatru w Łodzi dokonałem wspólnie z Sewerynem Polakiem nowego przekładu sztuki Maksyma Gorkiego „Mieszczanie”.

Życie i śmierć Wachtangowa

Światowe znaczenie teatru radzieckiego, powstałego na fundamencie doświadczeń twórczych dawnego teatru rosyjskiego, jest ogólnie znane. Twórcze wloty tego teatru posiadają ogromną wartość na skalę światową i, w wysokim stopniu, przyczyniają się do rozwoju sztuki teatralnej we wszystkich krajach. Dostatecznym jest wymienić nazwiska poszczególnych działaczy teatralnych tej miary, co Konstanty Stanisłowski (Aleksiejew), Wł. Niemirłowicz-Danczenko, Ws. Meyerhold, A. Tairow, K. Mordżonow i inni, — aby przypomnieć sobie w całej pełni istotną wartość dorobku twórczego ludzi teatru rosyjskiego w zakresie światowej sztuki teatralnej.

Wśród tych powszechnie znanych imion i nazwisk, pierwszoplanową pozycję zajmuje nazwisko słynnego reżysera, teatrologa i reformatora o niezwykle śmiałych i ciekawych wlotach myśli twórczej — Eugeniusza Bagrajionowicza Wachtangowa. Dż.ś. jeden z najśłynniejszych teatrów moskiewskich jest ochrzczone jego imieniem. Teatr, im. Wachtangowa powstał w roku 1926. Założyli i zorganizowali go byli uczniowie przedwcześnie zmarłego reżysera, wśród których wielu zajmuje pierwszoplanowe pozycje w ramach dzisiejszego teatru radzieckiego. (Simonow, Zawadzki, Zachawa i inni). Tradycje, zasady i formy twórcze, stworzone przez Wachtangowa, odgrywają się do pewnego stopnia rolę kamienia węgielnego fundamentów dzisiejszej sztuki radzieckiej na odcinku teatralnym.

25 lat temu, zimą 1922 roku, w zaśniętej i niezbyt jeszcze sokołowej po niedawnej burzy rewolucyjnej Moskwie — zmarł Eugeniusz Wachtangow. Krótkie, ale burzliwe i nie-

spokojne jego życie, sam, przedwcześnie, niemal męczący zgon, jest jaskrawą, tragiczną, ilustracją tego, jak się żyje i umiera wyłączone dla sztuki. W radzieckich krótkich teatralnych Wachtangowa nazywają słusnie męczennikiem i apostołem sztuki. Istotnie, w tym młodym o wielkich udochowionych oczach człowieku było coś z proroka i apostoła, męczennika i zapaleńca. Zresztą za tym przemawia cała działalność, życie i śmierć Wachtangowa.

Podobnie do większości wybitnych działaczy teatru rosyjskiego, Eugeniusz Wachtangow był wychowankiem Artystycznego Teatru Stanisłowskiego. Geniusz reformatora moskiewskiego był tym magnesem, który przyciągał do jego teatru wszystkich, co nosili w sercu teatralną isierkę Prometeusza. W murach Teatru Artystycznego wzmacniał się i rozwijał duch twórczy młodego Wachtangowa. Pierwszorzędny aktor, odrzuć zwrócić na siebie uwagę Stanisłowskiego dzięki swoim nieprzeciętnym zdolnościom scenicznym.

Ale zainteresowania Wachtangowa szły przede wszystkim w kierunku reżyserii i tajników inscenizacji. Pierwsze kroki na tym polu stawia pod osobistym kierunkiem Stanisłowskiego w ramach t. zw. I-iej Studii Przy Teatrze Artystycznym. Wkrótce powstaje specjalna grupa Wachtangowa, prowadząca eksperymentalne doświadczenia sceniczne.

W procesie tych doświadczeń krystalizuje się twórczość Wachtangowa, która z biegiem czasu, mimo zasadniczych wpływów Stanisłowskiego, nabiera odrębnej samodzielności twórczej i inscenizacyjnej rozmachu. Istotą sztuki reżyserkiej Wachtangowa jest wydobycie i stworzenie przede wszystkim nastroju w najsłabszych jego odcieniach.

Ten nastrój odgrywa rolę nie tylko tła, ale jest istotą sceniczną całości inscenizacyjnej. Wszystkie czynniki twórcze, wchodzące w skład pojęcia inscenizacji, a, więc, aktorzy, dekoracje, światło, akcesoria itp. — razem wzięte, tworzą osobliwą symfonię nastrojową danej sztuki, która jest jedyną i zasadniczą treścią sceniczną. Tak, z grubszą, wygląda „credo” twórcze sztuki Wachtangowa, pod wielu względami różniące się od zasad scenicznego Stanisłowskiego.

Zainteresowania Wachtangowa na odcinku repertuarowym szły w kierunku twórczości dramatycznej i teatralnej wielu narodów. Południowiec z urodzenia i pochodzenia (Wachtangow był Ormianinem), wnosł entuzjazm i ogień Południa do wszystkiego, co go ciekawi i interesuje.

Bierze udział w organizacji twórczej słynnego hebrajskiego teatru „Habima”. Nie umiając ani po hebrajsku, z doskonałym tłumaczeniem w ręku, reżyseruje II akt znanej sztuki żydowskiej „Dybuk” w „Habimie”. Zastępuje się do intensywnie pracy nad sztuką gruzińską „Syronajsz”. Nosi się z zamiarem inscenizacji szeregu utworów Słowackiego, twórczość którego niezwykle ceni. Pasjonuje go przede wszystkim „Lila Weneda”. Prosi szeregiem literatów o dobre tłumaczenie tej tragedii. Koresponduje ze swoim najwierniejszym uczniem B. Zachawą na temat możliwości inscenizacji „Balladyny”. Pragnie wydobyć z tego polskiego utworu ten nastrój, który sam określa, jako „syntezę starosłowiańszczyzny”.

Wachtangow pracuje po 15—16 godzin na dobę. Cały swój zapal wkłada w pracę. Pro wadzi żywot anachorety. „Studia”, uczniowie, scena; gabinet i biurko. Ciągłe powtarza: „teatr wchłania całego człowieka, inaczej w teatrze nie można pracować”.

Ale, niesłuch, następują gorzkie rozczarowania: zainteresowania Wachtangowa, zwłaszcza zainteresowania „zakazną” w ramach

carskiej Rosji tematyką, ujarzmionych przez carów narodów — Polaków, Gruzinów i Żydów — nie „przypadają” do gustu „czynnikom miarodajnym”. Na nie są protesty...

Dopiero Rewolucja Październikowa otwiera nowe horyzonty i możliwości. Ale na bezkresach Rosji szaleje jeszcze burza przemian społecznych. Moskwa, w okowach mrozu i ogólnej zawieruchy, jest częstokroć pozbawiona opalu i chleba. Robotnicy walczą na frontach z wrogami Nowej Rosji, walczą o Wolność, o chleb, o pracę... Lata napięcia nerwów, wytężonej pracy dają się mocno we znaki i Wachtangowi. Zapada na straszną chorobę: raka żołądka... Ale mimo to, że czuje się skazane, z całym zapalem zabiera się, razem z całą nową Rosją, do pracy i walki. Walki i pracy o nowy, prawdziwy teatr.

W zimnym, nieopalanym teatrze, przy świetle ledwie palących się świec, chwycając się na nogach z bólu, błądy, słaby, śmiertelnie chory Wachtangow prowadzi wielogodzinne próby z ostatniej swojej sztuki — „Turandot” Gocci’ego. Wachtangow sam wie, że nie doczeka się premiery wystawienia „Turandot”. Choroba niesłychanie szybko postępuje naprzód. Wiedzą o tym wszyscy aktorzy, jego najwierniejsi uczniowie: Głodni, obdarci i zmarznięci, przychodzą na próby, podczas których trupa błądy Wachtangow udziela im swoich ostatnich wskazówek. Nikt nie wie, czy kiedyś odbędzie się ta premiera, gdyż dookoła jeszcze szaleje burza...

Jednak, premiera „Turandot” się odbyła. Ale, Wachtangow był już umierający. Teżal przykuty do łóżka. Z teatru, po każdym akcie, przybiegali przyjaciele, aby opowiedzieć mu, jak przyjmuje publiczność jego ostatnie dzieło...

Tak zmarł Eugeniusz Wachtangow.
St. POWOŁOCKI

1 to i owo

NIE ZREALIZOWANA UMOWA

Na początku lutego br. zawarta została umowa między OKZZ i cechami — Krawieckim oraz Bieliznianym, mocą której te ostatnie zobowiązały się do oddania po cenach niższych czwartej części swej produkcji dla świata pracy. Umowa ta jak dotąd niemal że bez zgrzytów jest realizowana. Świat pracy — co prawda, stopniowo i w niedostatecznych rozmiarach — odczuwa dobrodziejstwo tej umowy.

Umowa była celową — bo jest realizowana.

Jest jednak jeszcze jedna umowa, której skutków światu pracy nie dany jest odczuć — nierealizowana, a nawet już... zapomniana umowa OKZZ z Cechem Szewskim z grudnia 1945 r. Była poważna obiektywna przyczyna, dla której umowa ta nie była i nie jest w całej rozciągłości realizowana. Brak skóry. Przed wojną sprowadzaliśmy 70 procent skóry obuwowej z zagranicy. Dziś niecałe 10 procent. Liczby te mówią b. wiele. Jednak nie całkowicie wyjaśniają powody, dla których umowa nie jest w ogóle realizowana.

„Jest w Łodzi zaopatrzeniowa spółdzielnia szewców — „Skóra” przy ul. Piotrkowskiej Nr. 78, która co miesiąc przydziela około 490 szewcom łódzkim skórę np. żółtą, w cenie po 3800 zł. za kilo. W ilościach, co prawda, niewielkich.

„Jest również w Łodzi cały szereg „Zródeł”, w których szewcy zakupują skórę po 7,000 zł. za kg. Informują nas w Izbie Rzemieślniczej, że przydziały skóry po cenach komercyjnych starczą szewcom na 3—4 dni, na pozostałe 26—27 dni w miesiącu szewcy zaopatrują się w skórę „nieznanego pochodzenia”.

Świadomemu tych faktów nasuwają się pytania: „Skąd biorą się tak olbrzymie ilości skóry — która należy do produktów reglamentowanych — na Rynkach Zielonym i Wodnym oraz w b. wielu sklepach prywatnych?”

„Gdzie można nabyć tańsze buty produkowane ze skóry legalnego pochodzenia, która jest przecież sporo tańsza? Bo — jeśli szewcy otrzymują nawet niewielkie ilości skóry po cenach tańszych to nie w tym celu, by zysk płynący z różnicy ceny skór „czarnorynkowej” i przydziałowej wpłynął do jego kieszeni. Zysk ten według zawartej w 1945 r. umowy należy tylko do jednej ze stron umowy — do członków pracy.

OKZZ i Cech Szewców — jako autorzy umowy — winni dopilnować, by umowa ta nawet w ciężkich warunkach zaopatrzeniowych, co więcej — przede wszystkim w takich właśnie warunkach — została realizowana w możliwym zakresie. Uwadze Delegatury Komisji Specjalnej zostawiamy problem niedozwolonego handlu... przeważnie kradzieży skóry. (Dz)

Robotnicy „Gentelmana” przygotowali miłą niespodziankę

Płaszcze z igielitu

włożą latem nasze strojnisię

Fabryka wyrobów gumowych „Gentelmana” ma taki sobie zwyczaj, że cichutko, bez szumu i rozgłosu, systematycznie rozbudowuje swą produkcję. W 1945 roku uruchomiono najważniejsze działy: obuwia letniego i zimowego, a w połowie 1946 roku produkcję opon rowerowych. W styczniu 1947 roku własnymi wysiłkiem uruchomiono nieczynną od sześciu lat maszynę do krajania gumowych nici.

Do niedawna gumowe nici sprowadzaliśmy z zagranicy za drogie pieniądze. W styczniu „Gentelmana” wyprodukował 392 kg. tych nici i to w dobrym gatunku. W lutym — 445 kg. W tym miesiącu, począwszy od 15-go, normalna produkcja nici gumowych wynosi 100 kg. dziennie. Dyrektor naczelny tow. Kempński mówi nam w styczniu o tych 100 kg. dziennie jako o „planie”. Ten plan został całkowicie

Polska potrzebuje pomocy

Konferencja z przedstawicielami prasy zagranicznej w Ministerstwie Aprowizacji i Handlu

W Ministerstwie Aprowizacji i Handlu odbyła się konferencja prasowa z przedstawicielami prasy zagranicznej, poświęcona omówieniu obecnej sytuacji aprowizacyjnej w Polsce.

Konferencji przewodniczył Minister Ob. Sechowicz, który serdecznie powitał licznie przybyłych przedstawicieli

prasy amerykańskiej, angielskiej, holenderskiej, francuskiej, czeskiej, jugosłowiańskiej, szwedzkiej itd.

Referat o trudnościach, jakie musi pokonywać Państwo Polskie w dziedzinie aprowizacyjnej na drodze do stabilizacji gospodarczej wygłosił naczelnik Dobrzyński. Mówca omówił szczegóły

wo rozmiary zniszczeń wojennych w zakresie produkcji rolnej, oraz dodatkowe klęski, które nawiedziły nas ostatnio, jak plaga gryzoniów, czyniąca ogromne szkody na polach i w magazynach, oraz wyjątkowo ostra, obecna zima.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której Minister Lechowicz udzielał wyczerpujących odpowiedzi na zapytania obecnych, wyjaśniając im kroki, jakie przedsięwziął Rząd Polski, celem wyrównania niedoboru podstawowych artykułów żywnościowych, oraz uzasadniając konieczność otrzymania przez Polskę dalszej pomocy aprowizacyjnej.

W konferencji wzięli również udział Wice-Minister Aprowizacji i Handlu ob. Sokółowski oraz szef Misji UNRRA w Polsce p. Sabin.

Na polach Grunwaldu

Przed kilku tygodniami powstał projekt założenia Wschodniowskiego Parku Narodowego na polach bitwy pod Grunwaldem i Tanenbergiem. Istniejące tam mauzoleum Hindenburga uległoby zburzeniu, a materiały budowlane, uzyskane z rozbiórki, zostałyby użyte do stworzenia Pomnika Zwycięstwa Słowian nad Germanami.

Z pośród różnych projektów jeden przewidywał zrekonstruowanie wyglądu pola bitwy w roku 1410, inny wybudowanie olbrzymiego amfiteatru, na którym w przyszłości mogłyby się odbywać uroczystości związane z ogólnosłowiańskimi obchodami. Trzeci wreszcie projekt polega na połączeniu obydwu poprzednich.

KRONIKA ŁÓDZKA

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE GARNIZONOWYM W ŁODZI

W niedzielę dnia 23-go bm. o godz. 9-ej odbędzie się w Kościele Garnizonowym WP uroczyste poświęcenie Stacji Drogi Krzyżowej i figury św. Antoniego, ufundowanych przez Zgromadzenie Kupców m. Łodzi, oraz figury św. Teresy ufundowanej przez oficerów i żołnierzy Komendy m. Łodzi.

Poświęcenia dokona dziekan garnizonu ks. Włodzimierz Ławrynowicz płk. WP.

Uroczystość będzie transmitowana przez Polskie Radio.

UNIEWAŻNIENIE ODCINKÓW Z KART WĘGLOWYCH

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż z dniem 29 marca rb. zostaną unieważnione kolejne odcinki Nr. 4 i 5 z kart węglowych za okres zimowy 1946/47.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

ZJAZD WOJEWÓDZKI STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO W ŁODZI

W niedzielę dnia 30 marca br. w sali Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej Nr. 17 odbędzie się zjazd wojewódzki delegatów Stronnictwa Demokratycznego z terenu całego Województwa.

ODCZYT

W niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 18,00 w lokalu AZWM „Życie” przy ul. Piotrkowskiej 48 — 16. tow. Słektorska wygłosi prelekcję pt. „Komuna Paryska”.

Wstęp wolny.

REMONT I DOMU MATKI I DZIECKA

Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi na ostatnim posiedzeniu po rozpatrzeniu wniosku Wydziału Opieki Społecznej postanowiło przyznać temuż wydziałowi dodatkowe kredyty w sumie zł. 2.000.000.— na remont budynku przy ulicy Żubarskiej Nr. 2, w którym mieści się I Dom Matki i Dziecka.

STRAŻ POŻARNA W AKCJI

W ubiegłym miesiącu Straż Pożarna m. Łodzi przeprowadziła 147 akcji, z czego wypadła: 78 pożarów małych, 9 pożarów średnich, 12 wypadków, 18 wyjazdów wywołanych fałszywymi alarmami oraz 30 ćwiczeń bojowych.

We wszystkich jednostkach miejskich i fabrycznych Straży Pożarnej m. Łodzi, prowadzone są obecnie kursy podstawowego wyszkolenia strażaka zawodowego według programu opracowanego przez Referat Wyszkoleniowy Komendy Straży, przewidującego sto godzin wykładów.

Równocześnie warto zaznaczyć, iż w lutym br. rozpoczął się również kurs wyszkoleniowy dla obsługi motopomp oraz kurs 18-tu kandydatów na przewodników wychowania fizycznego przy Wojewódzkim Urzędzie WF.

SZKOLENIE PRACOWNIKÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi, przywiązując wielką wagę do akcji szkolenia pracowników jako czynnika wpływającego bezwzględnie na podniesienie jakości pracy i jej wydajność, poczynił ostatnio szereg kroków w celu zorganizowania kursów przeszkolenia personelu. W wyniku konferencji, odbytych z dyrektorem Centrum Szkolenia Pracowników Opieki Społecznej oraz w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, powierzono przeprowadzenie i zorganizowanie oddzielnych kursów Centrum Szkolenia, które opracowuje już szczegółowy program szkolenia, które ma obiać więcej wykładów praktycznych, niż teoretycznych.

W międzyczasie w lutym br. przeprowadzono w Oddziale Ogólnym doraźne przeszkolenie pracowników Biura Wydziału Opieki Społecznej, obejmujących stanowiska sekretarzy, kancelistów i maszynistów. Na poszczególnych wykładach omawiano podstawowe zagadnienia z dziedziny pracy biurowej, a poza tym omawiano i uzasadniano rolę pracowników Opieki Społecznej oraz konieczność społecznego podejścia tegoż pracownika do wykonywanej przez siebie pracy i do interesantów.

SPRZEDAŻ OPAKOWAŃ PO TOWARACH UNRRA

Stosownie do okólników Ministerstwa Aprowizacji i Handlu, Wydz. Aprow. i Hand. Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich zakładów przemysłu państwowego i pozostającego pod Zarządem Państwowym oraz instytucji państwowych, samorządowych, wojskowych, Spółdzielni i Związków Zawodowych, reflektujących na kupno opakowań po towarach UNRRA, że dysponuje większą ilością następujących opakowań, a mianowicie:

1. Worki jutowe i płócienne w cenie od zł. 112 — 210 za sztukę.
2. Skrzynie w cenie od zł. 15—40 za szt.
3. Torebki papierowe i impregnowane w cenie zł. 7 za szt.
4. Pudełka i kartony tekturowe w cenie zł. 3 za szt.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do tutejszego Wydziału ul. Wólczańska 18, pokój 257, Referat Opakowań.

B. Beatus.

JUŻ SIĘ OKAZAŁA
jedna z najlepszych książek
młodzieżowych
PIOTR GRABIEC
JAK JANEK
WALCZYŁ
Z NIEMCAMI
Ilustr. J. M. Szancera
Cena 180 zł.
do nabycia we wszystkich
księgarniach
„ŁÓDZKI INSTYTUT
WYDAWNICZY”
Dział księgarski
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 156-81

Głos Kobiet

Kobiety! Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet jest Waszą organizacją Wstępujcie w jej szeregi!

O poprawę doli dziecka

Z natury rzeczy na Kongresie Kobiet, odbytym miesiąc temu w Pradze po za zagadnieniami z dziedziny politycznej, organizacyjnej itp. — w toku obrad na czołowym miejscu stały sprawy opieki nad dzieckiem. Długotrwała wojna poczyniwszy olbrzymie spustoszenia materialne, odbiła się w pierwszym rzędzie na dziecku. Miliony dzieci pozostało sierotami, zdziczenie wywołane warunkami wojennymi i nędza odbiła się katastrofalnie nie tylko na warunkach bytu dzieci, ale i wycisnęła piętno na ich psychice. Dlatego też Rada Federacji Kobięcej zażądała, by Rada Ekonomiczno-Socjalna ONZ zainteresowała się warunkami życia, wychowania i nauczania dzieci oraz podjęła kroki celem udzielenia śpiesznej pomocy milionom dzieci głodującym i pozostawionym własnemu losowi.

Debata poświęcona sprawie dziecka na Zjeździe w Pradze doprowadziła do sformułowania postulatów, które stać się powinny wytyczną do działania dla kobiet całego świata w obronie dziecka w imię przyszłych losów świata.

Sprawozdania, jak i naświetlenie sprawy dziecka przedstawione przez reprezentantki wszystkich narodów uświadomiły, że w krajach, których ustrój oparty jest na podstawach demokratycznych, zjednoczone wysiłki państwa i społeczeństwa zmierzają do poprawy opieki nad dzieckiem. Natomiast w krajach kolonialnych, bądź tych, w których szaleje terror faszystowski, sprawy dziecka są usunięte na ostatni plan. Dlatego też na zjeździe uchwalono apel do kobiet całego świata, by w państwach demokratycznych pomagały swym rządów z całej siły w rozwiązywaniu trudnych ze względów materialnych zagadnień pomocy dzieciom, zaś w tych krajach, których rząd nie dba o te sprawy złączyły swe wysiłki w walce o zrealizowanie takiego programu opieki nad dzieckiem by:

- przyjąć z ratunkiem dzieciom, które umierają z głodu,
 - uzyskać równość wobec prawa dla wszystkich dzieci,
 - zapewnić ochronę pracy małoletnich do lat 15,
 - wprowadzić ochronę macierzyństwa,
 - uzyskać urlopy przed i poporodowe dla kobiet pracujących,
 - zorganizować sieć instytucji dziecięcych żłobków, przedszkoli i domów dziecka.
 - udostępnić bezpłatną pomoc lekarską dla matki i dziecka,
 - wprowadzić bezpłatne nauczanie, by dzieci wszystkich warstw społecznych mogły pobierać naukę wszelkich stopni według swych zdolności,
 - oczyścić programy i podręczniki szkolne z wszelkich koncepcji reakcyjnych i antyludowych,
 - wychowywać dzieci i młodzież według zasad demokratycznych.
- Ten bogaty program postawiony jako wytyczna do realizowania dla kobiet wielu krajów świata, u nas w kraju w całości swej niemal jest w życie wprowadzony. Pracy w zakresie opieki nad dzieckiem i matką jest wiele, opieka objęta są w najlepszym wypadku dziesiątki tysięcy, gdy trzeba objąć miliony kobiet i dzieci.

(ik)

Wyjaśnienie

Dyrekcja Zakładów PZPB Nr. 2 i Fabryczne Kolo Ligi Kobiet tych zakładów wyjaśnia, że materiały którymi w dniu Świąt Kobiet były obdarzone pracownice fabryki zostały zakupione przez miejscowe kolo SOLK, a nie były darem kierownictwa fabryki.

500 tysięcy dzieci wyjedzie na kolonie letnie

Tak z wszechmiar pożyteczna akcja kolonii letnich dla dzieci i młodzieży ulegnie w tym roku dalszej rozbudowie. Organizmy naszych dzieci są wyniszczone w pierwszym rzędzie przeżytymi warunkami wojennymi. Poza tym na nie-

dość znaczny rozwój fizyczny dzieci i ich odporność wpływają i zarówno trudne warunki powojennego bytowania (nieodpowiednie odżywianie) jak i nieodpowiednie warunki mieszkaniowe. Wakacyjny pobyt na wsi i należyte odżywianie to jeden ze środków walki o zdrowie dzieci. W roku ubiegłym korzystało z kolonii letnich i półkolonii ponad 386 tysięcy dzieci. W tym roku planuje się objąć tą akcją pół miliona dzieci i młodzieży.

Poza akcją kolonijną ulegnie rozbudowie zarówno akcja półkolonii w mieście jak i dziecińców wiejskich na wsi. W ubiegłym roku z tej formy opieki wakacyjnej korzystało blisko 455 tysięcy dzieci. Obecnie ilość dzieci objętych półkoloniami w mieście i dziećmi na wsi ma być dużo wyższa.

Zorganizowaniem akcji kolonii letnich w skali ogólnopolskiej zajmie się Komitet Koordynacyjny Pomocy Dzieciom i Młodzieży, w skład którego wchodzi przedstawiciele wszystkich instytucji i organizacji opiekujących się dziećmi. Sprawa ta zainteresować się winny i członkinie Ligi Kobiet.

Kobiety w sądownictwie

Dzięki demokratyzacji naszego życia ilość kobiet zatrudnionych w najrozmaitszych zawodach na odpowiedzialnych stanowiskach stale wzrasta. Sądownictwo nasze w epokę międzywojenną zatrudniło kobiety na stanowiskach sędziów i prokuratorów b. niechętnie. Zaledwie parę kobiet miało wówczas powierzone sobie stanowiska sędziów i to wyłącznie w sądach dla nieletnich. Obecnie liczba kobiet pełniących obowiązki sędziów i prokuratorów w sądach naszych przekroczyła setkę.

Siedem kobiet pełni funkcję sędziów okręgowych, osiemnaście jest sędziami grodzkimi, sześć jest wice-prokuratorami, piętnaście podprokuratorami. Poza tym 67 wypełnia obowiązki asesorów sądowych, a we wszystkich działach sądownictwa pracuje 168 kobiet — aplikantek.

Ilość kobiet pracujących w różnych działach wymiaru sprawiedliwości będzie ulegała stalemu wzrostowi, w miarę dopływu do sądownictwa kończących studia na Uniwersytecie prawniczym.

Radosny dzień

„Za 50 lat pracy w jednej fabryce za lat 45, za lat 40, za rekord i wytrwałość...” słowa te padały na przepełnioną widowie, i ich ciężar budził w sercach postanowienia pracy jeszcze wytrwalszej, jeszcze bardziej wydajnej. Kobiety z Zakładów Bawelinianych Nr. 11 (dawniej Steinert) przeżyły dnia tego swoje wielkie święto. Premjowane i nagrodzone postanowiły podwoić wysiłek. Pozostałe pozazdrościły tymczasem szczęśliwym i tym bardziej zawzięcie poprzysięgły dogonić i prześcignąć je. Wierzymy, że za rok obchodzić będziemy ich święto.

Radosny dzień kobiet Steinerta przy-

pieczętowany został drugim faktem — dawno już z niecierpliwością oczekiwanym. Otwarto mianowicie żłobek.

I to jaki żłobek! Wesołe kolorowe ściany, pomysłowo ozdobione malowidłami, miniaturowe prawie że wykutne mebelki, masa pięknych zabawek, pachnąca czystość — oto przyszłe królestwo dzieci. Jedyne co można mu zarzucić, to chyba to, że zażdrośnie strzeżony nie będzie się mógł stać miejsce wycieczek, które mogłyby się tu uczyć jak powinno żyć w nowoczesnym państwie dziecko.

Stare robotnice, te same, którym nie dane było spędzić dzieciństwa w atmo-

sferze beztroskiej radości, otwierały szeroko oczy. Poraz pierwszy naczynia, nie mały dotykalnie zetknęły się z dobrodziejstwem, jakie przyniosła nowa, demokratyczna polska rzeczywistość. Słowa na papierze, artykuły czytane w gazetach, były, być może, dla nich wciąż jeszcze pojęciem i to pojęciem odległym. Teraz przekonane są fakty. A wiemy — znamy przecież robotników, że silne przekonanie i świadomość to początek ich siły już nieugiętej.

Dlatego właśnie tak bardzo, tak serdecznie cieszymy się świętem robotnic Steinerta.

S.

Było to już dawno...

Było to rok 1820, ten sam kiedy panie podkładały suknie sztywnymi turniurami, a mydło zastępowały perfumami, panowie zaś do rzadko zmienianych koszul przypinali sztywne przody z krawatami, których węzeł był tylko imitowany. Wiek młody nieszczytnie w której szczyt swój osiągnęło dorobkiewiczostwo warstw burżuazyjnych sytych bogactw i spokojnych i możność ich utrzymania.

Było to więc tym samym wiek pełen przesądów i niechęci jakie stawiano nieletnim kobietom tęskniącym do innego, bardziej wyzwolonego życia.

„Zie się działo w rodzinie uboższego robotnika Blackwella, który opuścił swą angielską ojczyznę nie mogąc w niej znaleźć chleba dla swego liczego potomstwa. Przyjechał do Ameryki, ale i tu nie udało mu się szczęście... tak rzadko zresztą szczęście uśmiechało się do ludzi ubogich. Stęknął za starym światem, nie potrafiąc się urządzić w nowym świecie, skończył przedwczesnie swe sterane życie. W tej angielskiej rodzinie robotniczej jak w wielu robotniczych rodzinach na świecie, plakało z głodu po stracie ojca pięcioro drobnych dzieci.

Najstarsza z nich Elżbieta miała lat 16. Kto wie, może gdyby była córką ludzi mniej zahartowanych załamała by ręce z rozpacz, ale twarde życie nauczyło ją, że żyć i rozpaść niczego tu nie zmienia. Elżbietka nie myślała więc o swoich dopiero skończonych 16 latach, ale cały swój wysiłek wkładała w myśl, aby zapewnić życie matce i rodzeństwu. Poza tym chciała się uczyć. To nic, że się inni śmieją i szydzą, to nic, że narazie nie ma zaco. nieugięty charakter angielskiej robotniczej córki i dzielność jaką przyswoiła sobie w przybranej amerykańskiej ojczyźnie karała raz obroną drogi.

Rozumując logicznie, że trzeba najpierw zdobyć fundusze, aby mieć za co się uczyć,

młodziutka panna zakłada pensję dla pań. Prowadzi ją przez 7 lat z powodzeniem i wreszcie zapewnia swojej rodzinie skromny, ale niezależny byt.

Teraz już wolno jej myśleć o sobie. Jest bardzo zdolna, cierpliwa, łagodna i pełna wdzięku. Wrodzone zalety przeznaczą jej same niejako zawód. Postanawia zostać doktorem medycyny.

Dziś to powiedziec łatwo. Ale wtedy Ameryka jest jeszcze tak samo zacofana jak reszta zmurzonego świata. Jej postanowienie jest śmieszne, dziwaczne a nawet z lekką podejrzane. Młoda, ładna i na dodatek biedna dziewczyna nie chce wyjść za mąż, bo poświęca dla laia życia na łacinę i grekę. Bardzo się to ludziom wydaje zabawne.

Profesorowie uniwersytetu są tego samego zdania i twardo stoją na stanowisku, że kobietom na uniwersytecie wstęp wzbroniony. Gdzież by tam jednak ustąpić, ani to w głowie upartej Elżbiecie. Jak nie można się uczyć jawnie, publicznie, postanawia się uczyć prywatnie. W wielkiej tajemnicy, aby nie być narażonym na przytyki kolegów — trzech profesorów uniwersytetu decyduje się udzielać lekcji zawziętej pannicy. Sława nie zwykłych jej zdolności dociera do Filadelfii i wreszcie zdobywa ona pozwolenie, asystowania w klinice szpitalnej. Po długich latach otrzymuje wreszcie zezwolenie na słuchanie wykładów medycznych. Funduszu na książki i utrzymanie dostarczają jej lekcje muzyki, o które wcale zresztą nie jest ławo. Nikt bowiem nie chce się uczyć u orginalnej, śmiesznej panny, którą interesuje anatomia.

W 28 roku życia Elżbieta Blackwell uparta córka robotniczej rodziny zostaje pierwszym lekarzem kobiet. Za specjalność obrała sobie — bo Elżbieta jest przecież odważną — chirurgię.

Amerykanie jak dzieci, lubią nowość i sensację. Jak dzieci zapominają o dawnych nie-

chęciach i urazach, nie pamiętają zresztą i o tym, że niczym nie pomogli zostać wytrwalej dziewczynie, tym z — ego właśnie dzisiaj są tacy dumni.

Anglia, do której udaje się na praktykę doktor Elżbieta Blackwell, niemiennie szybko zapomina o przesądach. Na wibitniejsi jej lekarze otaczają pierwszą swą koleżankę najwyższym szacunkiem.

Tylko Paryż nie chce jeszcze uznać kobiety — lekarza i kiedy mając już za sobą wielką sławę, lekarka chce słuchać francuskich wykładów, stawiają jej warunek, aby przebrała się po męsku. Dr. Elżbieta Blackwell z oburzeniem odrzuca poniatający warunek, wraca do Ameryki i dzięki powodze swego nazwiska zakłada fakultet medycyny wyłącznie dla kobiet.

Co rok kilkadziesiąt Amerykanek przybywa z najodleglejszych zakątków Stanów Zjednoczonych dla słuchania wykładów z niepospolitym talentem prowadzonych przez dr. Elżbietę Blackwell.

„Dzisiaj po latach pra i pra-pra-wancka, ki dzielnej kobiety słuchają historii o niej jako powieści dalekiej z lekką trącają myszką.

A przecież właśnie od niej, od tej dzielnej córki robotniczej się zaczęło. Od niej, która przez ocean przesądów przeszła z trudem i zwyciężyła.

J. Szczepańska

To nam się przyda

JAK PRAC MATERIAŁY FARBOWANE

By uniknąć zacieków lub zblaknięcia na odzież poddanej farbowaniu należy ją prać w letniej wodzie (nigdy w gorącej) lekko ugniatając. Materiał wyprany powinien być wypłukany w wodzie z octem, by zachować barwę i nie wolno go wyznaczać z wody.

Uwaga, Czytelnicy

Administracja „GŁOSU ROBOTNICZEGO” zawiadamia;
że z dniem 25 marca br.

Dział Ogłoszeń

zostaje przeniesiony do lokalu
przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 55
front — parter — lokal sklepowy

TEATR, MUZYKA I SZTUKA**W PAŃSTW. TEATRZE W.P.**

Dziś dnia 23 marca br. trzy przedstawienia: o godz. 11 min. 30 czarująca baśń dramatyczna wybitnego współczesnego radzieckiego pisarza dla dzieci S. Marszaka „12 miesięcy” w reżyserii R. Kowalewskiej, dekoracjach O. Siemaszkowej i Wł. Daszewskiego, z muzyką Lucji Drege-Schillowej i K. Sikorskiego.

O godz. 15 min. 15 i o godz. 19 min. 15 dwa przedstawienia opery narodowej „Cud mniemany czyli Krakowiaczy i Górale” Bogusławskiego z muzyką Stefana w inscenizacji Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Układ tańców J. Hryniewickiej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś w niedzielę, dnia 23 marca br. o godz. 19 min. 15 ostatnie przedstawienie świetnej komedii obyczajowej Gogola „Ożenek” w przekładzie A. Grzymały-Siedleckiego w reżyserii H. Szteyńskiego i dekoracjach O. Axera.

W dniu 26 marca br. Teatr TUR wystąpi z premierą „Szczęście Frania” Wł. Perzyńskiego, znakomitego naszego komediopisarza, czołowego przedstawiciela polskiego realizmu obyczajowego, głównego obok Rittnera i Zapałowskiego, satyryka malującego moralność mieszczańską swojej epoki. „Szczęście Frania” obok „Lekomyślnie siostry” i „Aszaniki” jedna z komedii, która ugruntowała sławę Perzyńskiego, rozgłoszona niegdyś kreacją Jaracza, wystawiona będzie w Teatrze TUR w reżyserii Leona Pietraszkiewicza, eksterny Wydz. Reżyserskiego PWST, w dekoracjach Tadeusza Kalinowskiego z udziałem Bronisławy Broniewskiej, Kazimierza Dejmeka, Karola Leszczyńskiego, Władysława Nawrockiego, Barbary Rachwałskiej, Jana Świderskiego, Zofii Tymowskiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś 2 przedstawienia o godz. 16—19-tej najpiękniejszej operetki Lehara „KRAINA USMIECHU”, w której wystąpi poraz ostatni znakomity tenor opery poznańskiej Witold Łuczynski, partnerką jego będzie ulubienica miłośników Łódzi Jadwiga Kenda, w pozostałych rolach wystąpią: S. Piasecka, K. Kozłowska, K. Chorzewski, S. Brusikiewicz, A. Sawin, H. Łabusiński i inni. Reżyseria B. Horski, Choreografia w układzie J. Ciesielskiego, Chóry i orkiestra pod batutą Wł. Szczepańskiego, oprawa sceniczna J. Galewski i E. Grajowski. Kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34.
Dziś o godz. 16-ej i 19.15 wielki sukces nowojorskiego „Playhouse” wyróżniona przez Koło Krytyków Teatralnych Amerykańskich, jako najlepsza sztuka ostatniego sezonu teatralnego — „SZKLANA MENAZERIA” (The Glass Menagerie) z Jerzym Duszyńskim, Ireną Horecką, Januszem Jaronem i Zofią Mrozowską, w reżyserii Eryka Axera.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1

Dziś 2 przedstawienia komedii Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA” w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszka Leszczyńskiego i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczeńska, Stefania Górka, Stefania Grodzienka, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzięwiński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Małuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.
Pocz. przedst. o godz. 16.30 i 19.30. Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowisko zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święta widowisko otwarte o godz. 12-tej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt.: „Historia cała o niebieskich migdałach”.

CHOĆ GOŁO, LECZ WESOŁO...

PREMIERA w „GONGU”
Teatr „GONG” znowu otwiera swe podwoje w sobotę premierą p.t. „Choć goło, lecz wesoło”.

Udział biorą: Romuald Gierastowski, Janowska, Kryniczanka, Wilczyńska, Wolska, Darski, Marlen i Szwajcar.

Kier. art. Tadeusz Chrzanowski. Pocz. o godz. 19.30.

WILEŃSKI TEATR ŁATEK

w Teatrze Nowym — Kopernika 16.
W niedzielę 23 marca o godz. 14 m. 30 przedstawienie bałki Andersena „Słownik”.
Przedprzedaż biletów w księgarni „Prasa” Piotrkowska 102a.

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA”

w sali Teatru Nowego ul. Kopernika 16.
Wschodnia widowisko w trzech aktach J.

Wameckiego „Drogienny naszyjnik” (12 godzin przegód).
Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 11.30 przedstawienie otwarte dla publiczności.

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna)

„RYWAŁ JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI”

BAŁTYK (ul. Narutowicza 20)

„LUDZIE I MANEKINY”

BAJKA (ul. Franciszkańska 31)

„OJCOWIE I DZIECI”

GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2)

„PONTCARRAL”

HEL (ul. Legionów 2—4)

„SIĘMIU ŚMIAŁYCH”

MUZA (Ruda Pabianicka)

„ZEZNANIE SZPIEGA”

OSWIATOWE (ul. Rzgowska 94)

„NIECZYNNY”

POŁONIA (ul. Piotrkowska 87)

„KOBIETA SAMA”

PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74—78)

„ROBERT I BERTRAND”

ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178)

„ZAKAZANE PIOSENKI”

ROMA (ul. Rzgowska 84)

„SYN PUKU”

REKORD (ul. Rzgowska 2)

„KAPRYŚNA EKSPEDIENTKA”

STYLOWY (ul. Kilińskiego 123)

„PONTCARRAL”

SWIT (ul. Łódzki Rynek 5)

„TRIUMF MŁODOŚCI”

TATRY (ul. Stenkwicza 40)

„KLATKA SŁOWICZA”

TECZA (ul. Piotrkowska 108)

„ROBERT I BERTRAND”

WISLA (ul. Daszyńskiego 1)

„RYWAŁ JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI”

WŁOCHY (ul. Zawadzka 6)

„ROBIN HOOD”

WOLNOŚĆ (ul. Napiórkowskiego 16)

„ZOJA”

ZACHETA (ul. Żołnierska 28)

„ROMANS PAJACA”

Kino „Roma”, „Hel” pocz. seansów—16.30;

18.30; 20.30 niedz. 14.30 „Gdynia”—15; 17.30;

19.45; niedz. 12.30 „Stylowy”—15.30; 18;

20.30; niedz. 13 „Włochy”—16; 18; 20;

niedz. 14; „Wisła”—16; 18; 20; niedz. 14;

„Tecza”—3 seanse dziennie—16.30, 18.30, 20.30

niedziela—14.30, „Przedwiosnie”—16; 18; 20;

„Adria”—16.30; 18.30 20.30; niedz. 14.30;

Pozostałe kino rozpoczynają seanse o godzinie 16; 18; 20.

Do sprzedania

dwa samochody w stanie dobrym

1) Opel-Super 4-ro osobowy 6 cylindrowy

2) Opel-Kadet 4-ro osobowy 4 cylindrowy

Do obejrzenia w garażu przy ul. Legionów 56 tel. 131-69

Wydział Gospodarczy
Powszechniej Spółdzielni Spożywców
w Łodzi

OGŁOSZENIA DROBNE**Lekarze**

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW spec. chorób
wenerycznych i skórnych, Al. 1 Maja 3. Przy-
muje od 8—10 i 4—7. Tel. 212-88.

Dr. MARIA WILKOWA, choroby oczu, przy-
muje od 4-tej do 6-tej — Świętokrzyska 6,
tel. 179-80.

Dr. ZOFIA KOŁEŚUT choroby kobiece. Akusze-
ria — powróciła i przyjmuje obecnie Łódź ul.
Piotrkowska Nr 70 m. 8. Tel. 212-22 codzien-
nie godz. 3—6 popoł. z wyjątkiem sobót, niedziel
i świąt.

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA, specjalistka cho-
rób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosme-
tyka lekarska. Piotrkowska 33 godz. 12—1 i
3—5.30.

Lekarz dentysta MINTZ Tadeusz, leczenie za-
bów i jamy ustnej, zębów sztuczne. Przyjmuje
Północna 46, tel. 268-91.

Kupno - sprzedaż

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje i sprzedaje
stolarnia Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej),
przystanek Piaseczna.

KOSTYUMY czarne, płaszcz wiosenny granat,
suknie ciemne wełniane, jedwabne, modele
paryskie wzrost średni, figura szczupła sprze-
dam okazjnie. Narutowicza 111a m. 1. Ogła-
dać można niedzielę od 4 pp.

GWARANCJA

na papierze nie jest rękojmią dobrego działania aparatu, ale fachowe
wykonanie przez zagranicznych specjalistów.

„PRECISIOUS-RADIO”

Łódź.

Sienkiewicza 2

Naprawa wszelkiego typu radioodbiorników. — Montaż
nowych. — Szybko — Tanie — Fachowo

POCZTOWKI WIELKANOCNE

po 300.- zł
s e t k a

kol'owe o motywach ludowych i dewcjonalia

BAZAŁ ATOLICKI Łódź, Sienkiewicza 45 tel. 157-99

ZAKUPUJEMY STAŁE PARAFINE, STĘŻYNY I WOSK

ROLNICZY CZESŁAW GIERLINSKI i Synowie

Łęczyca, telefon Nr 19

Maszyny i narzędzia rol. Nasiona. Nawozy sztuczne. Pasze treściwe.
Żelazo. Wyroby żelazne. Rowery. Węgiel. Koks. Cement. Smary. Tek-
tura smołowcowa. Smoła. Farby. Porcelana. Szkło.

REDAKCJA „GŁOSU ROBOTNICZEGO”

poszukuje

akwizytorów

na dobrych warunkach.

Zgłaszać się codziennie od 20-go
b. m. do Działu Ogłoszeń ulica
Piotrkowska 55, front, parter, od
godziny 11-ej do 14-ej.

PRZETARG

Państwowe Zakłady Przemysłu Jed-
wabniczo-Galanteryjnego Nr. 8 w Ło-
dź, Hipoteczna 7/9 ogłaszają przetarg
nieograniczony na dostawę 17 par bu-
tów skórzanych z cholewami i uszycie
30 mundurów strażackich.

Oferdy odpowiadające treści powyż-
szego przetargu należy składać w Dy-
rekcji wyżej wymienionej do dnia 26.3
br. do godz. 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym
dniu o godz. 12-tej.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wy-
boru oferty lub unieważnienie przetar-
gu bez podania powodu.

Z okazji imienin prelegenta Józefa Za-
gozdy, zamiast kwiatów składa, Koło PPR
przy fabryce Tasim i Wstążek Nr. 1, Ko-
pernika Nr. 3 zł. 1.440 (tysiąc czterysta czter-
dzieści złotych) na budowę Domu KC PPR w
Warszawie.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

ul. Daszyńskiego 34

DZIS DWA PRZEDSTAWIENIA

godz. 16 godz. 19.15

Sztuki amerykańskiej T. Williams'a

SZKLANA MENAZERIA

(The Glass Menagerie)

udział biorą

Jerzy Duszyński, Irena Horecka, Janusz

Jaron i Zofia Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje —

Jan Kosiński. Kasa czynna od 10-ej.

tel. 123-02

FIRMA „MOTOR”

Łódź, Węlczańska 35, telef. 205-59

Przebijanie i wszelkie naprawy mecha-
niczne, silników elektrycznych.

Kupno, sprzedaż i zamiana.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Piotrkowska 243. Tel. 107-25

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-ej

i godz. 19-ej.

„KRAINA USMIECHU”

z W. Łuczyską i J. Kendą

Kasa teatru czynna od godz. 11

Odświeżamy

i fasodujemy

kapelusze damskie i męskie

PRACOWNIA KAPELUSZY

Łódź, Śródmiejska 27

WIECZÓR LITERACKO-MUZYCZNY W „TEA-TRZE NA PIĘTERKU”

W poniedziałek 24 bm. o godz. 19 w Tea-
trze na Pięterku (Traugutta 1) odbędzie się

wieczór autorski Mieczysława Jastruna, na-
stępnie koncert. Wstęp wolny.

CZYTAJCIE I OGŁASZAJCIE SIĘ

w „GŁOSIE

ROBOTNICZYM”

najpopularniejszym dzienniku

w województwie

Uśmiechnij się!

— To lotr, myślałam że mi kupi auto, a on
mi podarował miesięczny bilet tramwajowy!

Z życia partii

UWAGA, KOBIETY PRAWEJ ŚRÓDMIEJSKIEJ!
We wtorek 25. 3. o godzinie 17,30 w lokalu dzielnicy PPR-u przy ul. Gdańskiej 75 odbędzie się ogólne zebranie kobiet-sympatyczek i członkiń PPR-u dzielnicy Prawej — Śródmiejskiej.

ZEBRANIE KOBIET LEWEJ GÓRNEJ
Dzisiaj o godzinie 15 w lokalu PPR-u przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie kobiet-sympatyczek i członkiń PPR dzielnicy Lewej — Górnej.

ZEBRANIA KÓŁ
STAROMIEJSKA
Dzisiaj o godzinie 10 rano odbędzie się zebranie terenowego koła „Dolny”.

LEWA — GÓRNA
Dzisiaj o 10 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się Plenarne zebranie f-my „Ramsch i Miller”.

KONKURS ELIMINACYJNY ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH

Wojewódzki Komitet pierwszego ogólnopolskiego Konkursu Ochockich Zespołów Artystycznych Świećlik Zawodowych zawiadamia, że eliminacje wojewódzkie odbywają się w Łodzi w dniach 23-go, 24-go i 25-go marca.

Występy zespołów chórnych i instrumentalnych odbędą się w sali Teatru Robotniczego w dn. 23 marca o godz. 11,30 i 15-tej. Zespoły baletowe wystąpią tegoż dnia o godz. 19-tej w sali PZPB Nr 3 (Gejser) Piotrkowska 293.

W dniu 24 marca o godz. 19-tej w sali PZPB Nr 3 ul. Piotrkowska 293 odbędą się zawody teatralne. W dniu 25 marca o godz. 18 w sali Łódzkiego Teatru Robotniczego ul. Południowa 11 odbędą się występy solistów.

Co usłyszymy przez radio

6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry” i kalendarz; 7,05 Muzyka; 8,00 Dziennik; 8,20 (z łodzi) Program na dziś; 8,25 Muzyka; 8,55 (z łodzi) „Polska Rodzina Radiowa” — pag. w opr. J. Piotrowskiego; 9,00 (z łodzi) Transm. nabożeństwa z Kościoła Garnizonowego w Łodzi. Nabożeństwo odprawia i kazanie wygłasza ks. płk. Ławynowicz; 10,30 (z łodzi) IV-ta audycja z cyklu „Twórczość Beethoven”; 11,05 (z łodzi) Komunikaty; 11,10 (z łodzi) Muzyka ludowa (płyty); 11,20 (z łodzi) „Fonio Selerak ma głos” — monolog J. Słiza; 11,30 (z łodzi) Koncert z płyt marki „Melodie”; 12,00 Sygnał czasu; 12,05 Poranek symfoniczny — w przerwie — Radiokronika. Najciekawsze aud. przyszł. tygod.: 13,40 Audycja słowno-muzyczna dla świetlic wiejskich; 14,35 Chwilka Biura Studiów; 14,40 W ramach Teatru Wyobraźni „Głos Człowieka” wg. J. Cocteau; 15,20 Kapela F. Dzierżawskiego z udz. M. Czekolowskiej — śpiew; 16,00 Słuchow. dla dzieci pt. „Srebrne łyżwy” M. Mares-Dodge w opr. M. Wilczyńskiej; 16,20 (z łodzi) „Na widowni tygodnia” w opr. St. Juszczaka; 16,30 (z łodzi) Recital śpiewaczy I. Wołoszewskiej; przy fortep. W. Klimowiczowa; 16,50 (z łodzi) Listy i programy omówi red. K. Turkiewicz; 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18,15 „5 minut poezji”; 18,20 Audycja wojskowa; 18,50 „Z życia kulturalnego łodzi” — 1. Omówienie najbliższego Nr. „Kuznicy” w opr. I. Maluszyńskiej; 2. Klub Młodych przy Związku Literatów w Łodzi; 19,05 (z łodzi) W ramach audycji „Uśmiech i piosenka”. Intermezzo A. Fredry pt. „Koncert” w opr. radiowym K. Gogolewskiego; 19,30 Przegląd tygodnia; 19,40 Reportaż z meczu pięciarskiego o mistrzostwo Polski; 20,25 „W 1-szą niedzielę wiosny” — Sekstet P.R. p/d S. Rachonia z udz. A.L. Zabczyńskiego i Chóru Czejanda — piosenki; 21,00 Fragmenty z akademii w Teatrze Polskim z Międzynarodowego Tygodnia Solidarności byłych Więźniów Politycznych; 21,15 „U naszych przwiciół” — „Francja przemawia do Polski”; 21,45 (z łodzi) Skecz pt. „Emeryt Malinik” wg. Światopełka Karpińskiego w przerwie radiowej E. Woźniakówny, w rez. Z. Kopalki; 22,00 Kwadrans przy — „Popioły” S. Żeromskiego; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z łodzi) Koncert życzeń (część I-sza); 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z łodzi) Wiadomości sportowe; 23,33 (z łodzi) Program na jutro; 23,36 (z łodzi) Koncert życzeń (część II-ga); 23,58 (z łodzi) Założenie audycji i Hymn.

Dziury aptek

Czyński, Rokicińska 53
Bartoszewski, Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska, Plac Wolności 2
Stankiewicz, Pomorska 91
Sinińska, Rzgowska 5
Dancerowa, Złotowska 63
Sinińska — Rzgowska 5

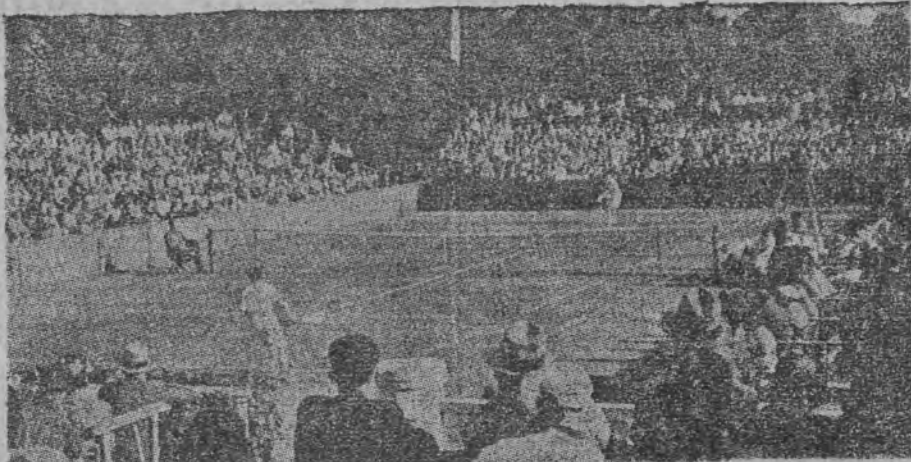
TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie — 104-44
Pogotowie PCK — 117-11
Pogotowie Ubezpiecz. Społecznej — 134-15
Straż Pożarna — 8
Biuro numerów — 199-00

Ze sportu

„Potrzebny nam jest drugi obóz”

Hebda o przygotowaniach naszych tenisistów przed zbliżającym się meczem z Anglią



Fragment z meczu o puchar Davisa Polska — Belgia wygranego przez Polskę 4:1. Spotkanie odbyło się w Warszawie na kortach W.L.T.K. na kilka lat przed wojną.

Na dalekich Bermudach, wyspach, położonych na Oceanie Spokojnym od kilku już tygodni trenują tenisisci angielscy, którzy w tegorocznych rozgrywkach o puchar Davisa, największe trofeum tenisistów całego świata, zmierzą się w pierwszej rundzie z Polską. Angolicy mają wspaniałych „sparring-partnerów”. Bawi tu niemal cała elita tenisowa USA z Sidney, Woodem i Cochem na czele.

O przygotowaniach naszych tenisistów do tej poważnej prestiżowej imprezy prawie nie słyszemy. Istniał początkowo projekt wysłania ich na Riwierę, aby wcześniej mogli rozpocząć trening, projekt ten jednak nie dobiegł do realizacji i Riwierę zastąpiono kortami krytymi w hali fabrycznej w Gliwicach. O tym, jakie korzyści odnieśli nasi tenisisci z pobytu na Śląsku i ewentualnych naszych szansach w spotkaniu z Anglią opowiada wielokrotny reprezentant naszych barw w walkach o puchar Davisa Józef Hebda, który dopiero co powrócił z Gliwic do Łodzi.

KTO BYŁ NA OBOZIE

— Na obozie było bardzo przyjemnie —

Z drużynowych mistrzostw Polski

L. K. S. nie walczy

Ciekawe spotkanie Grochowa z MKS-em

W dniu dzisiejszym o drużynowe mistrzostwo Polski odbędą się następujące spotkania:
W Warszawie walczy Grochów z MKS (Gdynia).
W Bydgoszczy: Zjednoczeni z IKS (Wrocław).
W Katowicach: Batory z Lublinianką.

W Krakowie: Wisła z Warią (Poznań).
ŁKS miał walczyć w Częstochowie z CKS-em. Pięściarze łódzcy z wyjazdów jednak zrezygnowali.

Najciekawsze z wyżej wymienionych meczów zapowiada się mecz w Warszawie pomiędzy liderem i wiceleaderem pierwszej grupy Grochowem a MKS-em z Gdyni.

Młodzież wzywa

Komitet Koordynacyjny Polskiej Organizacji Studentów Oddział w Łodzi — zrzeszający wszystkie stowarzyszenia „Bratnia Pomoc”, organizacje ideowo-wychowawcze, akad. koła Zw. b. więźniów hitl. więzień i obozów koncentracyjnych — wydał z okazji Tygodnia Młodzieży odezwę następującej treści:

„Tydzień Młodzieży obchodzony przez demokratyczną młodzież całego świata w dniach od 23 do 30 marca 1947 r. nie jest tylko prostym symbolem zwycięstwa słusnych zasad nad barbarzyństwem faszystów. W tych dniach 40-milionowy front młodzieży, skupionej w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej dokonuje rocznego bilansu osiągnięć, wyciągając z niego wnioski na najbliższą przyszłość.

Pamiętajmy! Im trudniej będzie kłaść podwaliny wspólnoty międzynarodowej, im trudniej będzie zatrzeć ślady faszystów, utrwalić podstawy sprawiedliwości i trwałego pokoju, tym większe będą zadania młodego pokolenia, tym większa odpowiedzialność wobec jutra. Czy be-

dzie ono szczęśliwsze i lepsze — zadecyduje nasza obecna postawa. Pragniemy, by było ono jasne tak dla walczącej o wolność i prawa człowieka młodzieży Hiszpanii, Grecji jak i potężnego frontu demokratycznej młodzieży świata.

Polska młodzież najszybciej połączyła swą krew w trudnej i nieubłaganej walce z pękniętym niemieckim nacjonalizmem, niech zajmie więc godne miejsce w dziele budowy trwałego pokoju. Nikt chyba nie pragnie silniejszego pokoju, niż ta młodzież, której udziałem stało się cierpienie obozów koncentracyjnych, trud partyzancki i gorzkie ciężkie lata okupacji.

Umacniajmy zreby prawdziwej demokracji, wychowując pokolenie zdolne do pełnego wykorzystania jej dobrodziejstw.

Niech żyje Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej!

Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów!

Komitet Koordynacyjny Polskich Organizacji Studenckich

(czł. M.Z.S.)

Oddział w Łodzi

dwa spotkania poważniejsze, z dobrymi i kimś zespołami zagranicznymi, aby mieć jakiś taki sprawdzian formy.

— Gdyby się nasze przygotowania do pucharu Davisa miały ograniczyć do obozu w Gliwicach, to będzie z nami źle. Mówię to na podstawie bądź co bądź długoletniego swego doświadczenia...

CO BY NALEŻAŁO JESZCZE ZROBIĆ

— Jak więc wyobrażałby pan sobie dalszy program zaprawy? — pytamy naszego rozmówcę.

— Najdalej od pierwszych dni kwietnia powinien PZLT zorganizować drugi obóz dla naszej ekipy, z tym, że wszyscy bylibyśmy skaszarowani. Obóz taki mógłby się odbyć w Warszawie lub Katowicach. Ja jestem skłonny cały ciężar dobrego przygotowania czołowych naszych graczy wziąć na swoje barki. Od dobrego naszego startu zależy bowiem może przyszłość naszego tenisu, który jednak posiada już swą tradycję.

KANDYDACY DO REPREZENTACJI

— Jak według pana będzie wyglądał przyszły skład naszej reprezentacji?

— O ile powrócą do kraju Tłoczyński i Spychała, to chyba obrona naszych barw powierzona zostanie Skoneckiemu i mnie. Gdyby było nas tylko dwóch, oczywiście „robota” będzie ciężka, ale myślę, że daliśmy radę. Ze Skoneckim rozumiemy się dość dobrze w dublu, a to znaczy więcej od zgrania. Zresztą, jeśli chodzi o grę podwójną to powinien być brany również pod uwagę Olejniszyn.

— Jak pan ocenia nasze szanse w spotkaniu z Anglikami?

JAK WYGLĄDAJĄ NASZE SZANSE?

— Decydujące znaczenie będzie tu miało to, że stroni przedzielną do formy. Angolicy mają na to o wiele większe szanse. Gdyby jednak doszedł do skutku obóz w Warszawie lub Katowicach, to szanse nasze oceniałbym na 50 procent. Angolicy są graczami młodymi, ale mają wytrawnych „speców”, którzy kierują ich przygotowaniem i trenują intensywniej od nas. W zeszłym roku brali oni jeszcze w skórę, ale w tym roku z pewnością będą już o wiele groźniejsi.

— Uważam, że jednak przed meczem z Anglią powinniśmy rozegrać bezwzględnie przynajmniej dwa towarzyskie spotkania na przykład z Węgrami i Jugosławią — dorzuca popularny nasz tenisista.

RAKIETY PRZYJDĄ Z ANGLII

Na zakończenie poruszamy jeszcze sprawę sprzętu. Okazuje się, że Legia zamówiła rakietki i naciąg w Anglii dla Hebda i Skoneckiego, ale narazie nasi przyszli reprezentanci grają jeszcze starymi, które trzeszczą jak rozbite skrzypce...

Kr.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Zgierz Stadion Miejski godz. 11. Pierwszy mecz piłkarski w tym sezonie ŁKS — Boruta.
Basen YMCA godz. 17,30: Czwórmech pływaków Cracovia — Warta (Poznań) — Elektryczność (Warszawa) — Filmowiec (Łódź).
Sala YMCA: Dalszy ciąg turnieju szkół średnich w siatkówkę o puchar Polskiej YMCA.

Wyróżnienie polskiego szermierza

Jeden z czołowych przedwojennych naszych szermierzów Friedrich został zaproszony przez Związek Węgierski na głównego arbitra międzynarodowego spotkania szermierczego Węgry — Włochy, które odbędzie się 13 kwietnia w Budapeszcie.

PUWF i PW wyraził już swoją zgodę na wyjazd Friedricha.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm. Łódź. Piotrkowska 86. Telefon: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wła. „Łódzki Instytut Wydawniczy”. Prenumerata zł. 45.— miesięcznie. D 015077

CENNIK OGŁOSZEŃ: Drobne ogłosz. po zł. 10.— za wycisk (najmniejsze zł. 100.—), poszukiw. nekrologi. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 60 procent drożej.